JUŻ DZIŚ Z GAZETĄ OLSZTYŃSKĄ

GAZETA PLEBISCYTOWA

28210TBP-i-K

PONIEDZIAŁEK |28|02|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

PRACA KARIERA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 3 806 NR 40 (20741)

Fot. Archiwum Ostróda Camp

UKRAIŃSKIE DZIECI SZUKAJĄ U NAS SCHRONIENIA

Uchodźcom pomagają tysiące ludzi. Do naszego regionu dotarły dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy. Najmłodsze mają 2-3 latka. \8

NIEZASZCZEPIONYCH POSADZĄ ZA BIURKA? \3

ZAWSZE BĘDZIEMY O NICH PAMIĘTAĆ \4

OBWODNICA: CZAS NA DZIAŁANIE \5

PLANUJĄ ZABYTKOWĄ LINIĘ W OLSZTYNIE \7

SPORT CODZIENNIE \15-16

ISSN 0137-9127

09

9 770137 912118

eprasa.pl b8f05d68e0

JEDNO JEST PEWNE: PUTIN JUŻ PRZEGRAŁ

Putin swój blitzkrieg rozpisał na 3 dni. Po 72 godzinach cała Ukraina miała leżeć u jego stóp. Nie leży. Na dodatek Kreml stracił swojego najważniejszego europejskiego sojusznika. Nowy kanclerz w ciągu jednego dnia przekreślił całą politykę zagraniczną Merkel.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Tego chyba nikt się nie spodziewał — że Ukraińcy i ukraińska armia stawią tak twardy opór. Drugim zaskoczeniem jest na pewno postawa prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełeńskiego, który okazał się prawdziwym przywódcą i mężem stanu. Ukraina walczy, a po momencie zawahania, świat śpieszy z pomocą walczącym Ukraińcom i uderza w Kreml, nakładając dotkliwe sankcje, które już zabolały agresora. I co, ważne, lojalnych do tej pory rosyjskich oligarchów.

— Koleje wojny mogą być bardzo różne, ale jedną wielką bitwę Ukraina już wygrała. Jest to bitwa o serca i umysły ludzi na całym świecie — napisał na Twitterze Paweł Szrot, szef gabinetu Prezydenta RP.

Nawet Niemcy...

Wojna trwa już piąty dzień. I rośnie opór Ukraińców, którzy nie są już osamotnieni w walce z najeźdźcą. Na oczy przejrzeli także ci, którzy naiwnie wierzyli, że z Putinem można się porozumieć. Wczoraj Niemcy ogłosiły, że również dostarczą broń Ukrainie, przed czym do tej pory się powstrzymały.

Na pewno wpływ na to miał premier Mateusz Morawiecki, który w sobotę rozmawiał w Berlinie z kanclerzem Olofem Scholzem. — Przyjechałem, by wstrząsnąć sumieniem Niemiec, by zdecydowali się w końcu na rzeczywiście miażdżące sankcje, które wpłyną na decyzje Kremla, na decyzje Putina, by przestał atakować Ukrainę — powiedział premier. I tak się stało.

Demokratyczny świat się jednoczy, bo widzi, do czego prowadzi polityka ustępstw wobec Kremla, że tylko twarda polityka może zmusić Rosję do zaprzestania inwazji. W reakcji na ten twardy kurs prezydent Rosji Władimir Putin nakazał wczoraj postawić nuklearne siły odstraszania w stan gotowości. Według niego państwa zachodnie stosują w stosunku do Rosji agresywną retorykę i wprowadzają bezprawne sankcje.

To zaboli

Co tak rozsierdziło rosyjskiego przywódcę? W sobotę Stany Zjednoczone i UE ogłosiły wspólny pakiet sankcji, który obejmuje m.in. odłączenie rosyjskich banków od międzynarodowego systemu finansowego SWIFT, jak też uderza w rosyjski bank centralny. Sankcje mają wejść w życie ciągu kilku dni, ale już wczoraj przed bankomatami w Moskwie utworzyły się gigantyczne kolejki.

Rosja, szykując się do wojny, zgromadziła ogromne rezerwy finansowe wynoszące ok. 630 mld dol.

— Część z tej poduszki, ok. 70 -80 mld dolarów, Rosja już wydała na obronę kursu rubla, który załamał się po rosyjskiej inwazji, jak też na aktywa, które ich bank centralny zaczął skupować na rosyjskiej giełdzie — zauważa prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM.

Nowe restrykcje oznaczają zamrożenie rosyjskich rezerw — zablokują rosyjskiego bankowi centralnemu dostęp do nich i sparaliżują Rosję od strony finansowej.

— To na pewno zaboli! — napisał na Twitterze Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Ekonomiści przypominają, że dotychczas dostęp do systemu SWIFT został zablokowany tylko dwa razy,

facebook.com/Volodymyr.Ur.Bondarenko

W Kijowie rosyjscy dywersanci zastrzelili na ulicy Polinę, uczennicę 4 klasy szkoły podstawowej. Zginęli też jej rodzice. Brat i siostra są w szpitalu

w 2012 i 2018 roku. W obu przypadkach dotyczyło to Iranu. A kosztowało to Teheran połowę jego dochodów z eksportu ropy i 30 proc. handlu zagranicznego. W przypadku Rosji, jak zresztą Iranu, ma pozostać furtka dla wybranych transakcji i instytucji.

Iskandery i rozmowy

Wczoraj wieczorem pojawiła się też informacja, że z inicjatywy Łukaszenki ma dojść do rozmów ukraińsko-rosyjskich, rozmów na granicy ukraińsko-białoruskiej. Zanim się jednak rozpoczęły, Rosjanie wystrzelili z terytorium Ukrainy rakiety Iskander. Do chwili kiedy zamykaliśmy ten numer gazety rozmowy nie rozpoczęły się jeszcze.

Rosjanie ponoszą coraz większe straty

Wojna trwa nadal. Putin nie wycofuje armii z Ukrainy. Wczoraj Ukraińcom udało się odbić Charków, drugie co do wielkości miasto na Ukrainie. Walki są zacięte i straty są po obu stronach. Jak poinformowała wczoraj wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar straty rosyjskie wynoszą już około 4300 żołnierzy. Według niej Rosja straciła także 146 czołgów, 27 samolotów, 36 śmigłowców, 46 wyrzutni i 706 wozów bojowych.

Ukraińcy stawiają zaciekły opór. Tego najeźdźcy się nie spodziewali. Prezydent Rosji miał plany zajęcia Ukrainy w trzy dni. Wojskowi mówią, że chciał powtórzyć amerykański atak na Irak z 2003 roku, tyle że bardzo się pomylił. Bo raz, że zaskoczył go opór, a dwa, że zawodzi logistyka, a morale rosyjskich żołnierzy są niskie.

A Ukraińcy biją się, bo mają też przywódcę, który podtrzymuje ich na duchu i jest z nimi. Kiedy Amerykanie zaproponowali mu ewakuację, odpowiedział: — Potrzebuję amunicji, a nie podwózki. Równie ważna jest postawa mera Kijowa, a niegdyś boksera Witalija Kliczki, który dowodzi cywilną obrona Kijowa. Zresztą tak dzieje się z wielu merami czy gubernatorami (wojewodami). Żaden z nich nie tylko nie zdradził, ale też żaden nie uciekł.

Kobiety i dzieci

Z ogarniętej wojną kraju uciekają cywile, głównie do Polski.— Przyjmiemy wszystkich uciekających przed wojną — zapewnił wiceszef MSW Błażej Poboży. — Od początku wojny do Polski trafiło już 156 tys. uchodźców z Ukrainy.

I cała Polska jednoczy się w pomocy dla nich. Trwają zbiórki żywności, odzieży, pieniędzy. Ludzie przyjmują pod swój dach całe rodziny ukraińskie, matki z dziećmi, bo mężczyźni zostali na Ukrainie i walczą.

Ze wszystkich stron płyną wyrazy poparcia, solidarności z Ukrainą. Taki sygnał popłynął też w sobotę ze środowiska PiS w naszym regionie.

— Wywołaną przez Rosję wojnę z Ukrainą traktujemy jako napad na blisko zaprzyjaźnionego z nami sąsiada — czytamy w oświadczeniu przyjętym przez olsztyński okręg PiS. — Dlatego przekazujemy i będziemy przekazywać Ukrainie odpowiednie i szerokie wsparcie. Jeżeli będzie taka potrzeba, będziemy jako lokalne i regionalne struktury PiS razem z naszymi sympatykami wspierać Ukraińców, którzy będą musieli opuścić swoją ojczyznę, szukać ratunku, wolności, normalnego życia w Polsce.

Jerzy Szmit, prezes PiS okręgu olsztyńskiego zapowiedział, że PiS złoży wniosek do olsztyńskiego ratusza, jak też sejmiku województwa o wypowiedzenie umów współpracy i porozumień, które wiążą samorządy z podmiotami Federacji Rosyjskiej. Podkreślił też, że w obecnej sytuacji Sejmik Województwa powinien podjąć uchwałę o dalszym zawieszeniu małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim.

Bożena Ulewicz, radna wojewódzka PiS i działaczka Archidiecezji Katolickiej powiedziała, że Akcja udostępni latem ukraińskim rodzinom, głównie z dziećmi niepełnosprawnymi, swój ośrodek w Kruzach. Z kolei Dariusz Rudnik, radny wojewódzki i komendant wojewódzki OHP poinformował, że OHP oddaje do dyspozycji uchodźcom swoje dwa ośrodki w Mrągowie i w Pasłęku. Jest tam kilkaset miejsc.

Panika na stacjach

Na wieść o rosyjskim ataku na Ukrainę w Polsce też wybuchła panika, co było widać na stacjach paliw. Tworzyły się ogromne kolejki, a ceny paliw poszybowały w górę. W Błaszkach w województwie łódzkim jedna ze stacji sprzedawała paliwo po 9,99 zł. W Olsztynie było taniej.

— Stałem w kolejce, jak pracownica stacji zmieniła cenę na 6,50 zł. Oczom nie mogłem uwierzyć w to, co się dzieje — opowiadał nam kierowca z Olsztyna.

Reakcja prezesa Orlenu była taka, jakiej chyba wszyscy oczekiwaliśmy.

— W trybie natychmiastowym rozwiążemy umowę z tą stacją (stacja w Błaszkach - red), jak również z każdym innym odbiorcą naszych paliw czy operatorem stacji korzystającej z naszego szyldu, który będzie próbował wykorzystać aktualną sytuację do nieuczciwych praktyk i manipulowania cenami paliw — poinformował w mediach społecznościowych Daniel Obajtek.

Jednak na nic się zdały zapewnia, że paliwa nie zabraknie, że Polska ma zapasy na ponad trzy miesiące. Kierowcy dalej szturmowali stacje. W sobotę zrobiło się nieco spokojniej, bo też Orlen wprowadził na swoich stacjach limity. Kierowcy osobówek mogą zatankować teraz tylko 50 litrów i tylko do baku.

Zresztą ciężko byłoby o kanister, bo te zniknęły ze sklepów jak kamfora, nie ma też baniek na wodę. Wszystko się sprzedało.

— Szaleństwo, klienci wykupili nawet butle gazowe i kuchenki — mówił nam sprzedawca z marketu budowlanego. — Pogłupieli.

I sporo w tym racji, bo nagle zaczęli wypłacać pieniądze, opróżniając wszystkie bankomaty. W weekend w Olsztynie nie było chyba ani jednego bankomatu, gdzie można byłoby wypłacić gotówkę.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl b8f05d68e0

NIEZASZCZEPIONYCH ODSUNĄ OD PACJENTÓW?

Czy 1 marca przyjmie nas niezaszczepiony lekarz, a zastrzyk zrobi niezaszczepiona pielęgniarka? Tego nie wie nikt. Dyspozycje Ministerstwa Zdrowia są jednoznaczne, ale nie do końca. Prawnicy mają za to sporo wątpliwości odnośnie samego rozporządzenia.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

1. W informacji, którą kilka dni temu opublikowało Ministerstwo Zdrowia czytamy, że: „Brak poddania się szczepieniu przeciwko COVID-19 może uzasadniać rozwiązanie przez pracodawcę stosunku pracy z pracownikiem, który nie poddał się takiemu szczepieniu". Kluczowe jest tu słowo „może".

W innym bowiem miejscu wyjaśnienia opublikowanego przez MZ czytamy, że: „Pracodawca może zorganizować pracę tak, by osoba niezaszczepiona wykonywała pracę w sposób nie stwarzający zagrożenia ewentualnego zakażenia wirusem SARS-CoV-2 innych osób (innych pracowników lub osób, w odniesieniu do których prowadzona jest działalność pracodawcy) albo rozwiązać stosunek pracy z niezaszczepionym pracownikiem".

2. Zgodnie z opublikowanym 23 grudnia ubiegłego roku rozporządzeniem ministra zdrowia obowiązkowi szczepienia przeciw covid-19 podlegają:

lekarze,
farmaceuci,
studenci kształcący się na kierunkach medycznych.

3. Najpóźniej 1 marca powinni przedstawić swojemu pracodawcy oświadczenie o realizacji obowiązku poddania się szczepieniu przeciwko COVID-19. Mówiąc wprost: do 1 marca muszą być w pełni zaszczepieni. To jest jednak tylko ministerialna opinia.

Prawo kontra rzeczywistość

Co prawda, minister zdrowia zapewnia, że Kodeks pracy daje wystarczające narzędzia szefom szpitali, przychodni, placówek i uczelni medycznych oraz aptek — by ci mogli od swoich pracowników lub studentów skutecznie egzekwować obowiązek szczepienia, choćby poprzez żądanie oświadczenia o realizacji obowiązku poddania się szczepieniu przeciwko COVID-19.

Minister zdrowia uważa też, że brak poddania się szczepieniu przeciwko COVID-19 może uzasadniać wprowadzenie przez pracodawcę zmian w organizacji pracy pracownika, który szczepieniu się nie poddał, a nawet rozwiązanie stosunku pracy z takim pracownikiem. Minister zdrowia dodaje, że działania pracodawcy w związku z brakiem realizacji przez jego pracowników obowiązku poddania się szczepieniu przeciwko COVID-19 powinny być prowadzone w taki sposób, by pozostawały w zgodności z zasadą równego traktowania pracowników.

A warto pamiętać, że rozporządzenie nakłada obowiązek szczepień na wszystkich pracowników podmiotów leczniczych, czyli także na pracowników administracji.

To tylko teoria?

Ale organizacje pracodawców i związków zawodowych przedstawiają całe listy argumentów, że rozporządzenie, które jutro, czyli 1 marca, wchodzi w życie — będzie wyłącznie teorią. Maria Ochman, przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność uważa, że na dziś nie ma możliwości realizacji tego obowiązku. A do tego, jak twierdzi, rozporządzenie ministra zdrowia nakręciło zjawisko handlu fałszywymi certyfikatami poświadczającymi szczepienie.

Także dyrektorzy szpitali twierdzą, że na dziś nie mają narzędzi do nakładania kar na niezaszczepionych pracowników. Najwyżej mogą ich postraszyć, że nie otrzymają premii. Żalą się też, że interpretacja jakoby sanepid mógł nakładać na niezaszczepionych pracowników grzywnę w wysokości od 5 do 10 tysięcy zł — wywołuje wśród pracowników śmiech. I apelują do ministerstwa zdrowia, by tam podjęto odpowiednie prace nad możliwością egzekwowania zapisów rozporządzenia.

fot. pixabay

Według danych z początku lutego w pełni zaszczepionych jest 92% lekarzy i 83% pielęgniarek i położnych

Dlaczego wizja grzywien zamiast refleksji czy obaw budzi śmiech? Kary za brak szczepienia ma wymierzać w drodze decyzji administracyjnej państwowy powiatowy inspektor sanitarny i państwowy graniczny inspektor sanitarny — ale nie może. Choćby dlatego, że szczepienia przeciwko COVID-19 nie są wpisane do kalendarza szczepień.

Dodatkowo, taka regulacja może być konfliktogenna, bo gdyby zabrakło personelu medycznego, nie do końca wiadomo nawet, jak zabezpieczyć świadczenia dla pacjentów. Dyrektorzy podmiotów leczniczych mają sobie radzić sami, na poziomie Kodeksu pracy? Po co zatem i komu takie rozporządzenie?

A tak w ogóle — jeśli dyrektor szpitala nie jest w stanie sprawdzić, czy pracownik jest zaszczepiony, to kto to ma zrobić? Pacjent wizytę w gabinecie ma zacząć od pytania lekarza o jego paszport covidowy?

Co mówią prawnicy?

Przede wszystkim wskazują, że obowiązek szczepień dla personelu medycznego będzie fikcją, bo dyrektorzy szpitali nie otrzymali żadnych narzędzi do kontrolowania swoich pracowników. I summa summarum — długo oczekiwane przepisy o obowiązku szczepień okażą się na sam koniec prawem martwym. Wszystko przez brak ustawy: prawnicy podkreślają, że obowiązek został nałożony przecież tylko w drodze rozporządzenia. A to oznacza, że dyrektorzy placówek medycznych nie będą mieli żadnych narzędzi do tego, aby realnie zweryfikować, czy personel zaszczepił się przeciwko COVID-19. A jeśli nie ma ustawy, która wprowadziłaby obowiązek szczepień, a razem z nim obowiązek podawania danych dotyczących tego szczepienia oraz uprawnienia do przetwarzania takich danych — wymaganie paszportów covidowych przez dyrektorów i dalsze ich przetwarzanie będzie nielegalne.

Czyli niezaszczepionym medykom nic nie grozi. To sam lekarz, pielęgniarz, farmaceuta lub student medycyny zdecyduje, czy chce przekazać dyrekcji informację o fakcie zaszczepienia się przeciwko COVID-19, czy jednak nie.

Zdaniem wielu prawników, szef placówki nie będzie mógł też uzależnić od faktu zaszczepienia się podpisania umowy o pracę z niezaszczepionym. Bo brakuje ustawowej podstawy wprowadzania obowiązku szczepień.

Jak będzie u nas?

— NIE MAMY MOŻLIWOŚCI WERYFIKACJI FAKTU, KTO Z PRACOWNIKÓW OCHRONY ZDROWIA ZASZCZEPIŁ SIĘ, A KTO NIE — MÓWI AGNIESZKA WABIK, ZASTĘPCA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO PAŃSTWOWEGO WOJEWÓDZKIEGO INSPEKTORA SANITARNEGO.

— Na tym polega wielka trudność: z jednej strony mamy rozporządzenie o ograniczeniu kontaktów niezaszczepionego personelu z pacjentami, ale z drugiej wciąż nie mamy ustanowionego prawa dotyczącego egzekwowania tych zapisów — mówi Maciej Kamiński, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie. — Na razie my, dyrektorzy szpitali, czekamy na odpowiednie decyzje na poziomie centralnym. W najbliższym czasie z mojej inicjatywy na ten temat będziemy rozmawiać również w gronie dyrektorów olsztyńskich szpitali. Myślę, że jedną z konsekwencji rozporządzenia powinno być wpisanie do kontraktów klauzuli o konieczności zaszczepienia przed przystąpieniem do swoich obowiązków służbowych.

— Liczba wszystkich zaszczepionych pracowników Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie wynosi ponad 95 proc., w przypadku personelu medycznego to prawie 100 proc. — informuje Przemysław Prais, rzecznik Szpitala. — W związku z powyższym sytuacja, w której niezaszczepiony pracownik będzie w kontakcie z pacjentem jest bardzo mało prawdopodobna. Pracownicy szpitala będą poinformowani o regulacjach ministerstwa zdrowia dotyczących obowiązku szczepienia i konsekwencjach administracyjnych wynikających z ewentualnego niezaszczepienia.

— W naszej przychodni wszyscy są zaszczepieni — i lekarze, i pielęgniarki — mówi internista Ewa Zakrzewska, członek prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Olsztynie. — I tak powinno być w innych placówkach, bo jeżeli pracujemy w służbie zdrowia, uznajemy osiągnięcia medycyny, nauki, to trudno, żebyśmy namawiali innych do szczepień, samemu nie będąc zaszczepionym. Oczywiście nie wszyscy mogą się zaszczepić, ale to już inna kwestia. Jeżeli ktoś chce pracować z pacjentami, to tu nie ma dyskusji. Myślę, że tutaj większy problem jest nie z lekarzami, a pielęgniarkami. We Francji odsunięto od pracy 6 tys. pracowników opieki zdrowotnej, którzy nie chcieli się zaszczepić. Podejrzewam, że wielu potem już się zaszczepiło.

— Wszyscy wiedzieli, że to rozporządzenie wejdzie w życie. Czas na to, żeby się zaszczepić, był — dodaje Ewa Zakrzewska.

eprasa.pl b8f05d68e0

ZAWSZE BĘDZIEMY O NICH PAMIĘTAĆ

Walczyli do końca. Nie poddali się. Ginęli w walce, byli mordowani, skazywani na więzienie. Jutro obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych po raz pierwszy obchodziliśmy w 2011 roku. Tegoroczne obchody będą jednak szczególne, bo za naszą wschodnią granica trwa wojna. Rosja chce podbić i zniewolić Ukrainę, tak jak Polskę po II wojnie światowej.

Pokonanie hitlerowskich Niemiec, inaczej niż we Francji czy Wielkiej Brytanii, w Polsce było zabarwione nutą goryczy. Jednego okupanta zastępował bowiem drugi. Polacy jednak nie poddali się i na różne sposoby przeciwstawili się zainstalowanym przez sowietów komunistom. Wielu naszych żołnierzy nie złożyło broni i mimo przewagi walczyło z komunistycznym reżimem. Komuniści zabijali ich, wsadzali do więzień, a potem zohydzali pamięć o nich. Należne im miejsce w naszej historii, pamięci narodowej i sercach żołnierze niezłomni, żołnierze wyklęci odzyskali wraz z upadkiem komunizmu.

Ilu było niezłomnych?

— Zbronią w ręku walczyło ponad dwadzieścia tysięcy żołnierzy — mówi dr hab Karol Sacewicz, naczelnik olsztyńskiej delegatury IPN. — Ale byli wspierani przez cywilną siatkę, a tu liczbę osób, którzy organizacyjnie wspierali podziemie antykomunistyczne, szacuje się na 170-200 tys.

Dlaczego to byli żołnierze wyklęci?

— W pierwszym etapie chodziło o ich fizyczną likwidację, ich zabicie. Potem propaganda komunistyczna starała się wymazać ich z przestrzeni społecznej, zniszczyć pamięć o nich, wyciąć ich z pamięci kulturowej, społecznej i historycznej — wyjaśnia dr hab. Sacewicz. — To się odbywało poprzez represje zarówno wobec żołnierzy, jak i środowisk, z których się wywodzili, czyli AK, NSZ, NZW oraz wobec rodzin żołnierzy podziemia antykomunistycznego. To była ciągła, systematyczna presja, która trwała przez cały okres tzw. Polski Ludowej.

fot. Archiwum UMG Miłomłyn

Morderca strzelił „Ince" w tył głowy

Po latach wolna Polska przywraca pamięć, godność i oddaje hołd żołnierzom drugiej konspiracji. Ich imionami nazywane są ulice, szkoły. Ich imiona powiewają na sztandarach naszych jednostek, choćby imię jednego z żołnierzy niezłomnych, kpt. Gracjana Fróga ps. Szczerbiec nosi 4. Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej.

Nigdy nikogo nie wydam

Niezłomni walczyli także w naszym regionie. Ich symbolem jest Danuta Siedzikówna,"Inka", legendarna sanitariuszka 5. Wileńskiej Brygady AK. Jej pomnik stoi w Miłomłynie.

Na przełomie lat 1945/46 „Inka" pracowała w Nadleśnictwie Miłomłyn pod przybranym nazwiskiem Danuta Obuchowicz. To było nazwisko jej ojca chrzestnego, który był leśnikiem w Olsztynie. Stamtąd wiosną wróciła do jednego z oddziałów partyzanckich mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki".

Jej pomnik odsłonił Józef Rusak „Belina", inny żołnierz oddziału majora Szendzielarza, który zmarł w ubiegłym roku. Jak odpowiadał, z „Inką" spotkał się dwa razy w Olsztynie. Było to wiosną 1946 roku. „Inka" przyjechała po zaopatrzenie medyczne dla oddziału. Nocowała u „Beliny".

— Ładna, wesoła, pięknie śpiewała i była bardzo religijna — wspominał ją żołnierz majora „Łupaszki".

U niego w domu sanitariuszka też nuciła piosenkę partyzancką. Śpiewała o Polsce wolnej i czystej jak łza. Do Olsztyna przyjechała dwa razy po lekarstwa dla oddziału. W lipcu 1946 roku „Inka" została wysłana po zaopatrzenie medyczne do Gdańska. Tam rankiem 20 lipca 1946 roku została aresztowana. Trafiła do więzienia przy ul. Kurkowej. Była bita i maltretowania podczas śledztwa, ale nie dała się złamać.

— Katowali ją, a ona nikogo nie wydała, bo inaczej przecież ubecja przyszłaby choćby po mnie czy tego majora z KBW, który nam pomagał w zbiórce lekarstw — mówił Józef Rusak.

I wspominał: — Kiedy była u mnie, powiedziała: „Józku, ja nigdy nikogo nie wydam". I tak zrobiła, dotrzymała słowa.

Po kilkunastu dniach śledztwa i sądowej farsy „Inka" została skazana na karę śmierci. Czekając w celi na egzekucję, dziewczyna przekazała gryps do znajomych w Gdańsku: „Jest mi smutno, że muszę umierać. Przekażcie babci, że zachowałam się, jak trzeba".

Nie poprosiła prezydenta Bolesława Bieruta o ułaskawienie. Wyrok został wykonany 28 sierpnia 1946 roku. Wraz z nią został rozstrzelany ppor. Feliks Selmanowicz, „Zagończyk". W plutonie egzekucyjnym było dziesięciu żołnierzy, ale żadna z kul nie trafiła sanitariuszki. Wtedy dowódca plutonu podszedł i strzelił „Ince" w tył głowy. Ale zdążyła jeszcze krzyknąć: „Niech żyje major Łupaszko!". W dniu wykonania wyroku nie miała jeszcze 18 lat. Pośmiertnie „Inka "została awansowana na stopień podporucznika, a „Zagończyk" — na podpułkownika.

Walczył do 1947 roku

Mjr Rusak, jak wielu żołnierzy AK, niepodległościowego podziemia, za to, że przelewał krew za wolną Polskę, przesiedział ponad trzy lata w więzieniu. — Nie wierzyłem już, że doczekam jeszcze wolnej Polski — mówił nam mjr Rusak.

O tę wolną Polskę walczył też mjr Lucjan Deniziak, „Orzeł", żołnierz III Brygady Wileńskiej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Do historii przeszła bitwa żołnierzy brygady z funkcjonariuszami NKWD i UB pod Gajrowskimi, małą wsią na Mazurach w lutym 1946 roku. „Orzeł" pod Gajrowskimi został ranny. Walczył w białostockiem do września 1947 roku, kiedy został aresztowany. Za kratami spędził pięć lat, pięć miesięcy i 13 dni.

— Szybciej spodziewałem się śmierci i końca świata niż tego, że ktoś będzie o nas mówił, o naszej walce. Tego się w życiu nie spodziewałem — mówił nam w jednym ze swoich ostatnich wywiadów 92-letni wówczas kpt. Deniziak, który zmarł dwa lata temu. — Trudno było, wszędzie drzwi zamknięte, spychano człowieka na dno. Człowiekowi wolnemu i żyjącemu w dobrobycie nie da się wytłumaczyć, czym jest wolność. Trzeba ją najpierw stracić, żeby to pojąć — podkreślił weteran.

Tegoroczne wojewódzkie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych odbędą się 1 marca w Mrągowie. Rozpoczną się o godz. 10 mszą świętą w kościele pw. błogosławionego Honorata Koźmińskiego w intencji ojczyzny i żołnierzy niezłomnych. Po nabożeństwie pod pomnikiem Obrońców Suwerenności i Niepodległości Rzeczypospolitej odbędzie się apel pamięci. Druga część uroczystości odbędzie się w Szkole Podstawowej Nr 4 im. gen. Stefana „Grota" Roweckiego, gdzie zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa. Z montażem patriotyczno-muzycznym wystąpią uczniowie i będzie też koncert Orkiestry Wojskowej z Giżycka.

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowej nr 1 o powierzchni użytkowej 335,50 m², przeznaczonej na cele usługowe, położonej w Braniewie, przy ul. Kościuszki 100G w obrębie nr 9, wraz z udziałem 50/100 w działce nr 29/31 o powierzchni 425 m², mającej urządzoną w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Braniewie księgę wieczystą nr EL1B/00027995/6, oraz z udziałem 1/8 w działce nr 29/18 o powierzchni 666 m², mającej urządzoną w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Braniewie księgę wieczystą nr EL1B/00032455/7.

Cena wywoławcza 278 880,00 zł. Wadium 28 000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 08.04.2022 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 (pokój nr 25).
Lokal był przedmiotem pierwszego ustnego przetargu nieograniczonego przeprowadzonego w dniu 21 stycznia 2022 r., podczas którego nie wyłoniono nabywcy – nikt nie przystąpił do przetargu.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium najpóźniej do dnia 04.04.2022 r. na rachunek bankowy Urzędu Miasta w Braniewie prowadzony w Braniewsko-Pasłęckim Banku Spółdzielczym Oddziale w Braniewie, nr 69 8313 0009 0036 9006 2000 0040.
Szczegółowe informacje o przetargu: pokój nr 26, tel. 55 644 01 10.
Ogłoszenie umieszczono na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta Braniewa oraz na stronach internetowych: http://bip.braniewo.pl/ogloszenia/nieruchomosci, http://www.braniewo.pl/dla-mieszkancow/nieruchomosci-na-sprzedaz.

3422sezr-a-M

REKLAMA

Likwidatorzy Spółki BUS-KOM PKS spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą w Szczytnie ogłaszają, że w dniu 30 grudnia 2021 roku Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki podjęło uchwałę o rozwiązaniu Spółki i nastąpiło otwarcie jej likwidacji. W związku z tym wzywa się wierzycieli, aby zgłosili swoje wierzytelności w terminie 3 miesięcy od dnia tego ogłoszenia.

59822opb1-a-M

eprasa.pl b8f05d68e0

OBWODNICA: CZAS NA DZIAŁANIE

Już ponad 10 lat rozmawiamy o północnej obwodnicy Olsztyna. Czy tym razem nie skończy się tylko na gadaniu? 9 marca drogowcy organizują spotkanie informacyjne z mieszkańcami i samorządowcami w sprawie jej przebiegu.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Dziś nie wiadomo jeszcze, czy obwodnica będzie omijać Olsztyn od strony zachodniej, czy też od wschodu. Drogowcy przygotowali kilkanaście wariantów przebiegu nowej drogi w obu korytarzach.

— Mamy wykonane i zatwierdzone prognozy ruchu oraz po kilka proponowanych wariantów przebiegu obwodnic Olsztyna i Dywit w dwóch korytarzach — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Z powodu pandemii spotkanie odbędzie się w formule on-line. Oczywiście będziemy szeroko informować o tym spotkaniu. Podamy również adres strony internetowej, gdzie znajdą się materiały informacyjne o proponowanych wariantach, aby mieszkańcy przed spotkaniem mogli się z nimi zapoznać. Na stronie projektu zostanie również podany link do spotkania.

Prezydent patrzy na zachód

Drogowcy podkreślają, że prace są na etapie studium korytarzowego. Wstępne propozycje projektanci przedstawiali pod koniec października ub. roku na spotkaniu z drogowcami i wójtami podolsztyńskich gmin, przez które miałaby przebiegać obwodnica. Projektanci przedstawili wówczas w obu korytarzach 18 wariantów zarówno obwodnicy Olsztyna, jak i Dywit.

Władze Olsztyna, jak i Dywit wypowiedziały się za korytarzem zachodnim. Jak mówił prezydent Piotr Grzymowicz, z perspektywy miasta najlepszy jest wariant zachodniego obejścia Olsztyna, które rozpoczynałoby się w okolicach istniejącego węzła w ciągu drogi krajowej nr 16 w Kudypach. Prezydent przyznał, że wadą tego rozwiązania jest to, że wydłuża drogę kierowcom.

Za korytarzem zachodnim i konkretnymi dwoma wariantami zarówno obwodnicy Olsztyna, jak i Dywit wypowiedziały się też Dywity.

Zdziwione Dywity

— Obecnie jesteśmy trochę zaskoczeni, ponieważ na niedawnej naradzie technicznej te warianty, które nam zaprezentowano znacznie różniły się od tych, które pokazano nam w październiku — mówi wójt gminy Dywity Daniel Zadworny. — I nie można tu mówić o pewnych kosmetycznych zmianach w przebiegach, ale są to po prostu nowe przebiegi. I nie ma już 18 wariantów, a jest ich 16. Musimy przeanalizować tę nową sytuację i dopiero wówczas wskażemy, co z naszego punktu widzenia byłoby istotniejsze, bardziej korzystne.

To, że projektantów czeka trudne zadanie, było wiadomo od początku. Bo o ile wszyscy są zgodni, że północna obwodnica jest potrzebna, żeby rozwiązać sprawę tranzytu przez Olsztyn, o tyle nikt nie chce drogi pod swoimi oknami. Drogowcy próbowali już wytyczyć ślad obwodnicy po stronie wschodniej, ale prace zostały przerwane po tym, jak skargę wniosła m.in. gmina Dywity i część jej mieszkańców. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję środowiskową dla tej inwestycji. Było to w... 2012 roku.

Coraz większe korki

Czy teraz uda się uzyskać decyzję środowiskową? O tym więcej będziemy widzieli, po tym jak projektanci pokażą swoje plany. Wtedy poznamy, jak wielki będzie opór społeczny, ale chyba też coraz bardziej wszyscy widzą, jak bardzo jest potrzeba ta obwodnica. Wystarczy tylko popatrzeć na korki, jakie tworzą się obecnie na drodze 51 przy wjeździe do Olsztyna. Na terenie gminy Dywity mieszka bowiem coraz więcej ludzi, z których wielu nie tylko dojeżdża do pracy w Olsztynie, ale też wozi tam do szkół swoje dzieci.

A pod hasłem północnej obwodnicy kryją się trzy duże inwestycje: północna obwodnica Olsztyna, druga i mniejsza obwodnica samych Dywit i — co ważne dla kierowców codziennie jeżdżących tędy do czy z Olsztyna — przebudowa 3-kilometrowego odcinka drogi 51 przez Las Miejski, od mostu na rzece Wadąg (tu prawdopodobnie powstanie nowy most) do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania.

Kudypy czy Wójtowo

W przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna będzie się zaczynała tam, gdzie dziś jest koniec obwodnicy Spręcowa (tuż za klasztorem) i biegła do ronda Olsztyn Zachód na „szesnastce" (rondo turbinowe). Jeśli zostanie wybrany korytarz wschodni, to obwodnica też będzie się zaczynała na wysokości klasztoru i kończyła na „szesnastce" w okolicy węzła Wójtowo (tu powstanie całkiem nowy węzeł Łęgajny).

Prace przygotowawcze przewidziane są na lata 2021-2025, a szacunkowy koszt około dwudziestokilometrowej inwestycji to około 980 mln zł. Sama budowa przewidziana jest lata 2026-30.

— Cóż, mogliśmy mieć tę obwodnicę już kilkanaście lat temu. Pani minister Grażyna Gęsicka przyznała nam wtedy pieniądze na budowę tego odcinka, ale nie doszło do tego z uwagi na działania ówczesnych władz gminy. Od tamtego czasu kiedy pomysł wracał, to w wariancie wschodnim. Potem jednak drogowcy uznali, że należy także przyjrzeć się wariantowi zachodniemu, biegnącemu między innymi przez gminę Jonkowo — mówił prezydent Piotr Grzymowicz w wywiadzie „ Musimy być miastem otwartym na zmiany", który opublikowaliśmy niedawno w GO.

Fot. Zbigniew Woźniak

Budowa północnej obwodnicy Olsztyna zakłada też przebudowę drogi 51 przez Las Miejski

— Przez ostatnie lata w znaczący sposób zmieniła się jednak zabudowa gminy Dywity. Odsunięcie obwodnicy zbyt daleko na północ spowoduje, że nie przejmie ona w pełni ruchu. Tak czy inaczej potrzebna jest przebudowa połączenia Dywit z Olsztyna. Z kolei wariant zachodni to spore problemy związane z ochroną środowiska, jak choćby przeprowadzenie obwodnicy przez obszar chroniony rzeki Łyny (...)

A jaki wariant jest najkorzystniejszy dla Olsztyna? Na pewno taki, który nie będzie obciążać budżetu miasta przy jego realizacji — powiedział wtedy prezydent Olsztyna.

REKLAMA

18422otbr-a-M

eprasa.pl b8f05d68e0

DZIEŃ ZIEMI? DLA NICH JEST CODZIENNIE

Wiesz, jak ograniczyć ślad węglowy i jak długo rozkłada się styropianowa tacka? Potrafisz obliczyć, ile wody tak naprawdę zużywasz? Co się stanie, jeżeli nie ograniczymy zużycia plastiku? Licealistki z Elbląga już wiedzą i na temat ekologii uczą innych.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

fot. Michalina Rucińska

Od lewej: Kamila, Mirella, Klaudia i Laura

Wszystko zaczęło się od inspirującego spotkania z jednym z laureatów ogólnopolskiej Olimpiady Zwolnieni z Teorii, w ramach której uczniowie i uczennice rezygnują z utartych schematów i sami tworzą projekty społeczne.

Mirella Kłosińska, Kamila Pater, Klaudia Banaś i Laura Wyszomirska to uczennice II Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu, którym nie jest obojętny los naszej planety. Właśnie dlatego swój projekt poświęciły ekologii.

„Earth Day Everyday" to przede wszystkim prelekcje, rozmowy ze specjalistami i szereg innych działań, mających na celu uświadomienie społeczeństwu problemów, jakie sami kreujemy. A sytuacja niestety jest poważna, o czym świadczą informacje publikowane przez dziewczyny w mediach społecznościowych i fakty, o których opowiadają swoim rówieśnikom i uczniom szkół podstawowych.

— NASZ PROJEKT TO FORMA WYDARZENIA PUBLICZNEGO, KONCENTRUJEMY SIĘ WIĘC NA TYM, BY ZAINTERESOWAĆ JAK NAJWIĘKSZĄ PULĘ BENEFICJENTÓW.

Prowadzimy zajęcia stacjonarne w elbląskich szkołach — poprzez edukację demonstrujemy, jak dbać o środowisko, by poprawić obecne realia i uzmysławiamy innym, że nawet drobne zmiany naszych codziennych nawyków sprawiają, że przyczyniamy się do poprawy sytuacji naszej planety i jej przyszłości — wyjaśnia Mirella.

A Klaudia dodaje: — Ekologia to bardzo bliski nam temat — każdy powinien mieć w tym zakresie chociaż podstawową wiedzę. My same dzięki realizacji projektu wciąż się doszkalamy, a ekologia jeszcze bardziej trafiła do naszych serc. Poznajemy ciekawych ludzi, z którymi przeprowadzamy wywiady, nawiązujemy dialog z osobami i przedsiębiorcami, którzy działają w ekologicznym duchu, a podczas organizowanych przez nas prelekcji poruszamy tematy związane z marnowaniem żywności, konsumpcją jednorazowego plastiku czy zanieczyszczeniem oceanów.

Bo, mimo że do oceanów nam daleko, temat powinien być nam bliski.

— Znaczna część odpadów w ich wodach to wyrzucane lub gubione podczas połowów sieci rybackie, ale nie brakuje tam też naszego plastiku — przede wszystkim butelek i innych opakowań z tworzyw sztucznych — wyjaśnia Klaudia.

Sposobów na poprawę tej sytuacji jest sporo, a gdyby każdy zaczął stopniowo wprowadzać zmiany w swoim codziennym życiu, śmieci mogłoby ubywać.

— Wystarczy, że kupując w markecie warzywa lub owoce, zapakujemy je do własnego woreczka — foliowego, którego użyjemy wielokrotnie, a jeszcze lepiej, gdy sięgniemy po torebkę papierową lub wykonaną z materiału. Naprawdę warto też zrezygnować z kupowania wody w plastikowych butelkach — zainwestujmy w bidon, dzbanek lub zamontujmy filtry, by móc pić wodę z kranu — to naprawdę ważny krok, który już dużo zmieni — zauważa Kamila.

— Segregujmy odpady — szkoda, że ten obowiązek w Polsce wprowadzono tak późno, bo z rozmowy z Anną Gemmą dowiedziałyśmy się, że ekologiczne podejście do tej kwestii w Czechach jest na porządku dziennym od dawna — nikt nie zastanawia się nad sortowaniem śmieci, tylko po prostu to robi — opowiada Klaudia.

Jak jeszcze poprawić sytuację naszej planety?

— PRZYGOTOWUJMY POSIŁKI Z GŁOWĄ — JEDNYM Z PROBLEMÓW LUDZKOŚCI JEST WYRZUCANIE OGROMNYCH ILOŚCI JEDZENIA — A TEGO TEŻ W PROSTY SPOSÓB DA SIĘ UNIKNĄĆ.

Śledźmy daty ważności produktów w naszych lodówkach, gotujmy tyle, ile zdołamy zjeść, a będąc w restauracji, zabierajmy swoje resztki na wynos. Jeżeli chcemy za to wpłynąć na jakość powietrza, zrezygnujemy od czasu do czasu z samochodu, przesiądźmy się na rower lub korzystajmy ze środków transportu zbiorowego — radzi Laura.

Teraz przed ambitnymi licealistkami kolejne prelekcje w dwóch elbląskich podstawówkach — do tej pory w zajęciach organizowanych przez nastolatki wzięło w sumie udział kilkaset osób. Zainteresowanie projektem stworzonym przez Mirellę, Kamilę, Klaudię i Laurę jest ogromne, a ich działalność w mediach społecznościowych cieszy się coraz większą popularnością — to tam publikują ekologiczne ciekawostki i rozmowy dotyczące życia przyjaznego planecie.

Dziewczyny będą realizować projekt do końca marca — podsumowanie działań Zwolnionych z Teorii odbędzie się w Warszawie, gdzie zaproszeni zostaną autorzy i autorki najciekawszych inicjatyw.

Elbląskie licealistki czują się jednak wygrane już teraz — dzięki ich zaangażowaniu swoje nawyki zmienia coraz więcej osób — w tym ich najbliżsi.

Laura przyznaje, że jej rodzice, idąc na zakupy, zawsze mają ze sobą wielorazowe woreczki na warzywa i owoce. Klaudia zaznacza, że w jej domu odpady segregowało się od zawsze — i to z dużą dokładnością — należy bowiem pamiętać, że plastikowy pojemnik po jogurcie lepiej opłukać przed wyrzuceniem go do żółtego kosza. Kamila nie ukrywa, że w jej domu świadomość ekologiczna była dość wysoka, ale gdy zaczęła pracę nad projektem, jej rodzina zaangażowała się razem z nią, wprowadzając w swoim życiu kolejne pozytywne zmiany. W domu Mirelli też dba się o planetę — nie znajdziecie tam plastikowych butelek, a jej rodzina stara się nie wspierać przemysłowej hodowli zwierząt i coraz częściej rezygnuje z posiłków, w których podstawę stanowi mięso.

W tej chwili dziewczyny przygotowują się do kolejnego wywiadu — tym razem gościć będą jedną z aktywistek Młodzieżowego Strajku Klimatycznego. Licealistki organizują także wspólne sprzątanie elbląskiej Bażantarni, które odbędzie się 19 marca. Nam za to nie pozostaje nic innego, jak śledzić ich poczynania i trzymać kciuki za to, że to właśnie ich projekt znajdzie się w gronie najlepszych.

W prelekcjach organizowanych przez licealistki wzięło już udział kilkaset osób

Poprzez edukację demonstrujemy, jak dbać o środowisko, by poprawić obecne realia i uzmysławiamy innym, że nawet drobne zmiany naszych codziennych nawyków sprawiają, że przyczyniamy się do poprawy sytuacji naszej planety — mówią autorki projektu

eprasa.pl b8f05d68e0

PLANUJĄ ZABYTKOWĄ LINIĘ W OLSZTYNIE

Najstarszy ma 40 lat, najmłodszy jest w ósmej klasie szkoły podstawowej, czyli ma 13 lat. Co ich łączy? Pasja, którą nazwali Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie.

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Fot. Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie

Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie do tej pory funkcjonowało tylko w przestrzeni wirtualnej. Grupa znajomych wyszukiwała ciekawostki na temat olsztyńskich autobusów i tramwajów (zarówno obecnych, jak i historycznych) i dzieliła się nimi z czytelnikami.

Obecnie tworząca je grupa to kilkanaście osób. Póki co Muzeum nie ma jeszcze charakteru prawnego, ale niedługo może stanie się fundacją.

— Najstarszy członek naszej grupy ma około 40 lat, natomiast najmłodszy jest w ósmej klasie szkoły podstawowej, czyli ma 13 lat — mówi Kamil, jeden z twórców MKM. — Bazujemy głównie na młodych ludziach, których łączy pasja do autobusów, trolejbusów i tramwajów. Piszemy o tym, co było i jest, ale także czasami wychodzimy w przeszłość.

Kamil ma dopiero 16 lat, jednak wiedzą o funkcjonowaniu komunikacji miejskiej może zawstydzić niektórych specjalistów. Do tej pory działacze działali głównie w internecie, jednak teraz występują z pierwszą dużą inicjatywą.

Kupili autobus

Jest to dobrze znany starszym czytelnikom GO Autosan H9 w wersji przystosowanej do funkcjonowania jako autobus miejski. Pojazd jest zarejestrowany jako wyprodukowany w 1993 roku, jednak Kamil twierdzi, że jego rama i silnik są datowane na 1979 rok albo 1981. Autobus do tej pory jeździł po Szczytnie, jednak miejscowe władze stwierdziły, że powinien odejść już na zasłużoną emeryturę.

Działacze Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie nie chcą zdradzić, ile trzeba zapłacić za taki pojazd, jednak twierdzili, że nie jest to wygórowana kwota, za którą można kupić również samochód średniej klasy w wieku około 15 lat. Autobus wymaga jednak gruntownego remontu. Mimo tego, że przejedzie ze Szczytna do Olsztyna na kołach, to jego wygląd pozostawia wiele do życzenia.

— Autobus jest „na chodzie", jednak wymaga gruntownego remontu — mówi Kamil w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską". — Najpierw musimy go odświeżyć w środku. Wymiany wymaga obicie foteli, podsufitka, wykładziny i parę innych szczegółów. Chcemy go odmalować na oryginalne kolory, pochromować listwy i wymienić przedni zderzak na fabryczny. Ten, który obecnie jest zamontowany został dołożony dużo później i psuje cały efekt.

Działacze Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie mogli pozwolić na zakup autobusu, jednak jego remont i doprowadzenie do stanu fabrycznego to dużo droższa zabawa. Według najbardziej optymistycznych szacunków, koszt zakupu części, zamontowania ich i wykonania wszystkich prac to minimalnie 40 tys. zł. Nie stać ich na taki wydatek, więc utworzyli zbiórkę.

Nowa linia?

— Ikarusy, „Ogórki", Jelcze i nie tylko możemy spotkać w różnych polskich miastach jako autobusy zabytkowe. Niestety przez długi czas Olsztyn nie postarał się o taki pojazd pomimo takiej możliwości. Przez lata miłośnicy komunikacji miejskiej z Olsztyna zachęcali władze do zachowania chociaż jednego autobusu, który mógł być wizytówką Olsztyna. Nie wykorzystano tej okazji nawet przy odbudowie starej zajezdni trolejbusowej — piszą działacze MKM. — Wiemy, że zachowanie historii w temacie transportu jest bardzo ważne. Nawet to co się dzieje na naszych oczach, czyli budowa linii tramwajowej za chwilę będzie historią. My własnymi środkami staramy się to wszystko archiwizować, aby w przyszłości nowe pokolenia mogły zobaczyć dorobek wielu ludzi zaangażowanych w tworzenie komunikacji zbiorowej — zaznaczają.

Nasi rozmówcy z Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie podkreślają, że Autosany H9 w różnych wariantach miały ogromny wpływ na rozwój transportu zbiorowego w czasach Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Pojazdy były tanie w produkcji, proste w naprawie i trwałe.

— Autobus będzie można wynająć podczas różnych imprez okolicznościowych, wycieczek czy po prostu jako atrakcja — mówią. — Jeśli ZDZiT się zgodzi, to mamy plan na uruchomienie tzw. „linii 100", która będzie funkcjonowała w wakacje i będzie obejmowała największe atrakcje turystyczne Olsztyna. Po niej właśnie jeździłby nasz zabytkowy autobus. Koncepcji jest wiele, jednak niektórych nie chcemy jeszcze zdradzać.

REKLAMA

licytacja

OBWIESZCZENIE
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie

informuje,

że 14 marca 2022 r. o godz. 11.00 w Ostródzie, przy ul. Olsztyńskiej 5B, odbędzie się pierwsza licytacja niżej wymienionej ruchomości, stanowiącej własność Pana Dariusza Warszawskiego: siewnik Accord Pneumatic DL Tandem, rok produkcji 1998, szerokość robocza 6 m, wartość szacunkowa (brutto) 19.500,00 zł, cena wywołania (brutto) 14.625,00 zł.

Przedmiotową ruchomość można oglądać w dniu sprzedaży od godz. 9.00 do godz. 9.30 pod adresem: Książnik 43, 14-310 Miłakowo. Z operatem szacunkowym wyżej wymienionej ruchomości można zapoznać się w siedzibie tutejszego urzędu, pokój 9. W przypadku sprzedaży przedmiotowej ruchomości wystawiona będzie faktura VAT ze stawką 23%. Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania. Wadium będzie można wpłacać do rąk poborcy skarbowego w dniu licytacji od godz. 10.30 w siedzibie urzędu. Organ egzekucyjny nie udziela gwarancji ani rękojmi na sprzedawaną ruchomość. Nie ponosi też odpowiedzialności za ukryte wady.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (89) 640 71 13.

11922otbr-A-G

licytacja

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kętrzynie

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 31.03.2022 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Skarbowego w Kętrzynie przy ul. Powstańców Warszawy 13, pokój nr 106, odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości gruntowej niezabudowanej działka ewidencyjna nr 417/3 o powierzchni 0,3208 ha, położona w obrębie 12 Marcinkowo, gmina wiejska Mrągowo, powiat mrągowski, województwo warmińsko-mazurskie.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00001776/8.

Oszacowana wartość nieruchomości – 178000 zł, cena wywołania – 133500 zł. Licytant przystępujący do licytacji powinien złożyć wadium w wysokości 17800 zł.

17322otbr-a-M

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza do składania ofert wynajęcia pomieszczeń z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej

- ul. Jagiełły 2, o pow. 136,70 m²
- ul. Żołnierska 12D, o pow. 49,40 m²
- ul. Borkowskiego 3 (kiosk), o pow. 12,50 m²
- ul. Żołnierska 11C, o pow. 23 m²
- ul. Leśna 2, o pow. 173,05 m², przystosowany do prowadzenia działalności medycznej – gabinety lekarskie, rehabilitacji lub zajęć ruchowych (wynajęcie z możliwością nabycia na własność).

Oferty wynajęcia lokalu użytkowego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 20.03.2022 r.

Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. 89 523 03 11 lub 603 523 874 albo przez e-mail: sekretariat@osm.olsztyn.pl.

18822otbr-a-M

eprasa.pl b8f05d68e0

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

Tysiące ludzi z naszego regionu zaangażowało się w pomoc dla Ukrainy i Ukraińców. W kierunku granicy ruszyły już pierwsze transporty z pomocą. Docierają do nas pierwsi uchodźcy. Na bieżąco informujemy o tym na gazetaolsztynska.pl. Na tej stronie pokazaliśmy tylko niewielką część naszego pospolitego ruszenia dobrych serc.

Do naszego regionu dociera coraz więcej uchodźców. To kobiety i dzieci. Do ośrodka Ostróda Camp autokar Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej przywiózł grupę dzieci z zaatakowanej prze Rosję Ukrainy. To w większości dzieci między 2-3 a powyżej 10 lat. Do Ostródy dzieci z grupką opiekunów dotarły w niedzielę rano.

fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

W pomocy biorą udział całe rodziny

Kolejne dzieci w drodze

Na szczęście dzieci są całe i zdrowe, nic im nie dolega. — Są niesamowicie dzielne - mówi Bartosz Zdanowicz, dyrektor Ostróda Camp. — Rozlokowaliśmy je, a po śniadaniu poszły odsypiać to wszystko, z czym spotkały się w ostatnich dniach na Ukrainie.

Docelowo w ośrodku ma znaleźć schronienie około 180 osób. Kolejna grupa 40 dzieci jest już w drodze do Ostródy. Na przejściu granicznym czeka też około 50 sierot, które też mają tu trafić.

Na apel ośrodka o pomoc rzeczową i finansową odpowiedziały setki osób. Przez piątek i sobotę przyjeżdżali ludzie z darami: ubraniami, pościelą, kocami, żywnością, środkami czystości, zabawkami dla dzieci. Ośrodek ma tak dużo zgłoszeń z ofertą pomocy, że nie jest w stanie na wszystkie odpowiedzieć.

Ośrodek uruchomił też w swoich mediach społecznościowych listę, na którą mogą wpisywać się wolontariusze, którzy chcą pomóc w opiece nad uchodźcami. W ten sposób będzie łatwiej skoordynować całość. Można ją znaleźć tutaj: https://www.facebook.com/campostroda.

Pomagają strażacy

W naszym regionie Ukrainie i Ukraińcom pomaga już kilkaset miejscowości. Od tych największych, jak Elbląg czy Olsztyn, po małe wsie i miasteczka.

— Organizujemy zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy dla uchodźców z Ukrainy. Rzeczy zostaną przekazane do miejscowości Połomia, gdzie znajduje się Punkt Pomocy Uchodźcom. Każda pomoc jest na wagę złota — pisze na FB Magdalena Ferenc z Wozławek.

Z kolei strażacy z OSP Świętajno nie tylko organizują zbiórkę dla uchodźców. — W odpowiedzi na apel ukraińskich kolegów, którzy prowadzą działania ratownicze w trudnych wojennych warunkach, za pośrednictwem PSP przekazaliśmy im zbędny sprzęt z naszej OSP, który pomoże im prowadzić działania ratownicze — mówią. — Jesteśmy solidarni z Ukrainą i chcemy im pomóc. Razem możemy więcej. Zachęcamy do przekazywania potrzebnych rzeczy naszym sąsiadom z Ukrainy.

Pomoc dla ukraińskich strażaków przygotowali też druhowie z OSP w Janowcu Kościelnym, jak i z wielu innych OSP w warmińsko-mazurskim. — Mamy nadzieję, że to chociaż w jakimś stopniu umożliwi wykonywanie strażackiej roboty w wojennych warunkach. Trzymamy kciuki i modlimy się za Was — napisali polscy strażacy do ukraińskich kolegów.

Pluszaki dla dzieci

Z kolei w Wielbarku Katarzyna Maluchnik zorganizowała zbiórkę dla dzieci. — Zbieramy ubrania czy żywność. Nie zapominajmy o dzieciach — mówi. — Niech pluszowy przyjaciel będzie nowy bądź w idealnym stanie (nie ten, którego chcemy się pozbyć). Można przynieść kredki, mazaki, kolorowanki. Paczka może zawierać również jakieś słodkości, by choć na minutę w oczach tych dzieci pojawiła się radość. W razie pytań zapraszam do kontaktu pod numerem telefonu 572-338-443 — dodaje mieszkanka Wielbarka.

Stomil z Ukrainą

— Poruszeni sytuacją panującą za naszą wschodnią granicą, decyzją Klubu... wszystkie wpływy ze sprzedaży biletów na mecz z Widzewem Łódź przeznaczamy na rzecz pomocy humanitarnej dla naszych sąsiadów z Ukrainy — czytamy na stronie klubu. — Mimo wyzwań finansowych, z jakimi mierzymy się na co dzień, uważamy, że w obecnych okolicznościach wszyscy musimy się zjednoczyć i pomagać obywatelom Ukrainy. Mecz odbędzie się 4 marca o godzinie 18. Bilety: bilety.stomilolsztyn.com

Szukam mieszkania

Zwykli ludzie deklarują, że mogą kogoś przywieźć z granicy, oferują za darmo miejsca do mieszkania. I potem na specjalnie stworzonych grupach pomocowych kontaktują się ze sobą. Poniższy wpis znaleźliśmy w grupie „Olsztyn. Pomoc dla uchodźców z Ukrainy.", która liczy 1600 członków.

Kochani!

Mama mojej koleżanki nad ranem do Olsztyna przywiozła z granicy pięcioosobową rodzinę z Ukrainy. Rodzina tymczasowo ma gdzie mieszkać, jednak potrzebne jest dla nich mieszkanie na dłuższy czas. Może ktoś ma możliwość pomóc tej rodzinie? Zapewnić im dach nad głową? Wstawiam zdjęcie rodziny. Jak widać, są tu też małe dzieci, dwie dziewczynki 4 i 6 lat. Za wszelkie udostępnianie i pomoc z góry dziękuję.

Aktualizacja! Udało się! Rodzina będzie miała mieszkanie :)))) Dziękuję Wam Wszystkim za szybką reakcję i pomoc! Jesteście Wielcy! Dziękuję z całego serca Pani Małgosi!

Pomagamy od Elbląga do Ełku

Z wielu miejsc naszego regionu już w miniony weekend ruszyły samochody z pomocą. Jeden bus z zebranymi darami już wyjechał na granicę. Dwa kolejne są w pogotowiu – informują organizatorzy Akcji Pomocy Ukraińskim Uchodźcom „Reklamówka Podróżna". Kolejny transport wyjechał też z Iławy. Do pomocy Ukrainie dołączyli też studenci UWM, którzy zebrali dary, jakie dwoma autami odwieziono na granicę.

Zespół Państwowych Szkół Muzycznych w Elblągu w ramach wsparcia uchodźców z Ukrainy zorganizuje specjalny, walentynkowy koncert. Wydarzenie odbędzie się w środę 2 marca o godzinie 18.00 w sali koncertowej ZPSM. Koncert będzie niebiletowany, połączony z kiermaszem ciast. Cały dochód z przedsięwzięcia zostanie przeznaczony na pomoc Ukrainie.

Wolontariat Zespołu Szkół nr 5 w Ełku rozpoczyna w szkole zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy pierwszej pomocy, aby wesprzeć uchodźców z Ukrainy. — Zachęcamy wszystkich uczniów i nauczycieli do wsparcia akcji. Zbiórka trwa od 28.02.2022 do 04.03.2022, rzeczy można wkładać do kartonów w holu przy wejściu głównym lub zostawiać w sali 82 — czytamy na stronie internetowej Zespołu Szkół nr 5 w Ełku.

Z kolei w Nidzicy zbiórkę organizuje Grupa Motocyklowa „MotoNidzica". — Wierzymy, że nas nie zawiedziecie. Już wiele razy pokazaliście, że potrafimy się zjednoczyć i nie być obojętni na ludzką krzywdę — zaapelowali do mieszkańców Nidzicy motocykliści.

Giżycko jest gotowe na pomoc mieszkańcom partnerskiego miasta Dubna w Ukrainie, z którym współpracuje od ponad 20 lat. Burmistrz Giżycka wspólnie z merem Dubna na bieżąco określają zasady pomocy i wsparcia ukraińskim uchodźcom. Miasto może przyjąć od zaraz 32 osoby, a wkrótce kilkaset.

— Mamy w Dubnie partnerów i przyjaciół, z którymi współpracujemy od ponad dwudziestu lat. Martwi nas obecna sytuacja na Ukrainie. Chcemy pomóc mieszkańcom Dubna — mówi Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka.

Kijów zamiast Kaliningradu

Pomoc Ukrainie ma także swój symboliczny wymiar. Lubawscy radni zdecydowali, że zrywają umowę z partnerskim miastem Sławsk w Rosji. Tym sposobem jednogłośnie wyrazili sprzeciw wobec agresji Rosji na Ukrainę. — Agresja rosyjskich wojsk na Ukrainie spowodowała, że jakakolwiek forma współpracy na poziomie samorządów przestaje być dziś możliwa. Gorąco wierzymy, że mieszkańcy Sławska wykażą zrozumienie działań tej decyzji, bo nie są one skierowane przeciwko nim. Mamy nadzieję, że po unormowaniu się sytuacji międzynarodowej, współpraca samorządów będzie mogła zostać wznowiona — czytamy w uchwale. Podobnie postąpili też radni z gminy Kętrzyn. W przyszłym tygodniu takie decyzje mają podjąć kolejne samorządy.

Z kolei prezes Solidarnej Polski okręgu 34 Michał Gzowski zaapelował do prezydenta Elbląga o rozwiązanie współpracy partnerskiej z miastem Bałtyjsk i zmianę nazwy ronda Kaliningrad na Kijów.

IGOR HRYWNA

eprasa.pl b8f05d68e0

Mam szczęście do ludzi

— Klientki czują, że mówię prawdę, że nie próbuję im wcisnąć towaru, tylko staram się być obiektywna, kiedy pytają, czy dobrze im w przymierzanej rzeczy — mówi Marlena Piotrowska, która w Lidzbarku Warmińskim od 11 lat prowadzi sklep odzieżowy.

Ta szczerość i otwartość na ludzi sprawia, że Marlena Piotrowska ma sporo stałych klientek. Wracają, bo czują zaufanie i widzą życzliwość właścicielki.

— Mam szczęście do ludzi — zwierza się lidzbarczanka. — Zawsze jest wokół mnie dużo dobrych, życzliwych osób. To dla mnie bardzo ważne i pomaga na co dzień, także w pracy.

Marlena zawsze chciała mieć sklep z odzieżą, bo od zawsze interesuje się modą. Śledzi strony i blogi modowe, ogląda programy i czyta czasopisma. Stara się być na bieżąco z nowymi trendami, nie tylko dlatego, że potrzebuje tego w pracy, ale po prostu to bardzo lubi.

— Z handlem byłam związana od początku swojej pracy zawodowej — opowiada. — Byłam przedstawicielem handlowym w kilku firmach, ale zawsze marzył mi się własny sklep. W końcu się udało. Dostałam dofinansowanie z Unii Europejskiej, bo takie możliwości się pojawiły, wynajęłam lokal, kupiłam towar. Początki wcale nie były łatwe. Przede wszystkim trzeba było znaleźć dostawców, do których miałabym zaufanie i oczywiście taki towar, który spełniałby moje wymagania. W tym celu ściągałam towar nawet z Hiszpanii.

Nowo upieczona bizneswoman dość długo szukała, aż znalazła, po drodze zdobywając niezbędne doświadczenie.

— Teraz mam sprawdzonych dostawców, z którymi współpracuję od dłuższego czasu. Sprzedaję odzież damską — włoską i turecką. Sama jeżdżę do hurtowni po towar. Mimo że ufam swoim dostawcom, to jednak muszę dotknąć materiału, obejrzeć każdą rzecz, zanim się na nią zdecyduję. Chcę żeby towar w moim sklepie był jak najlepszy, żebym mogła z czystym sumieniem go polecać klientkom.

Efekt jest, bo, jak opowiada Marlena, ma już grono stałych klientek, które od razu wchodzą do przebieralni i czekają na to, co im wybierze.

— Znam je, wiem, czego oczekują i one wierzą, że dobiorę im odpowiednią garderobę. Mówią mi na przykład na jaką okazję potrzebują ubrania, a ja im je dobieram.

O co najczęściej pytają klientki?

— Zauważyłam, że są dwa typy. Pierwszy to panie, które uwielbiają spodnie, więc je kupują najczęściej i dodatki do nich, bluzki, sweterki, kurtki. Drugi typ to klientki, które wolą sukienki i dla nich też mam spory asortyment. W tej chwili kończy się zima i zaczynamy wiosnę. W sklepie jest więc bardzo kolorowo, także dlatego, że jesteśmy już zmęczone szarością i bardzo potrzebujemy kolorów, żeby podnieść życiową energię — kontynuuje Marlena. — Przywiozłam z hurtowni taką odzież, by w sklepie było barwnie i prawdziwie wiosennie, mimo że za oknem nie jest aż tak kolorowo.

Czy pandemia zmieniła potrzeby klientek Marleny?

Fot. Materiały PUP

Teraz mam sprawdzonych dostawców, z którymi współpracuję od dłuższego czasu - mówi Marlena Piotrowska

— Tak. Wcześniej nie mieliśmy tylu dresów — uśmiecha się właścicielka sklepu. — Po części to skutek pandemii, izolacji, pracy zdalnej. Panie chcą w domu nosić wygodne ubrania, ale nie chcą, by były to stare, powyciągane dresy, tylko estetyczne, w których będą wyglądały atrakcyjnie, nowocześnie i modnie, a nawet elegancko. Moda bowiem sprzyja też dresom. W tej chwili można je nosić nie tylko do sportowych butów, ale też do szpilek. Stylistyka jest niezwykle różnorodna, na dużo pozwala, pobudza kreatywność. I wiele pań z tej możliwości korzysta. Mam więc w sklepie spory wybór dresów ku zadowoleniu moich klientek.

Mimo że Marlena śledzi najnowsze trendy i taki towar przywozi do swojego sklepu, nie zapomina o klasyce.

— Musi być także odzież klasyczna, taka, która nigdy nie wychodzi z mody — myślę, że każda z nas ma coś takiego w swojej szafie. Klientki również sobie cenią ten rodzaj ubioru — dodaje.

11 lat działalności to sporo. Marlena dała się już poznać jako solidna firma, ale ma plany, bo przecież jak się człowiek nie rozwija, to się cofa, a konkurencja nie śpi.

— Marzę o otwarciu działu męskiego w sklepie — zwierza się lidzbarczanka. — Oczywiście na to trzeba czasu, miejsca i przede wszystkim pieniędzy na kupno towaru, jednak do tej pory mam dobre doświadczenia. Udało się otworzyć własny biznes, prowadzić go z powodzeniem mimo trudnych czasów, więc na pewno uda się poszerzyć asortyment o męski dział. Wszystko dzieje się w swoim czasie.

Drugim marzeniem Marleny jest profesjonalny sklep internetowy. Ten sposób zakupów preferuje już sporo osób, rozwój handlu w internecie przyspieszyła też pandemia. Marlena Piotrowska prowadzi regularnie stronę na Facebooku, na której, jak sugeruje nazwa jej sklepu - „Inspiracje" - inspiruje klientki, prezentując wybrany aktualny towar... na sobie. To często kusi klientki do odwiedzin. Jednak marzy jej się prawdziwy sklep internetowy i w tym kierunku także chce iść. Zapewne niedługo jej się to uda, bo jest pracowita, konsekwentna, wie czego chce i realizuje swoje marzenie. Kocha modę, więc wkłada w swoją pracę dużo serca i lubi też swoich klientów, którzy to doskonale czują i dlatego regularnie wracają do „Inspiracji".

Marlena Piotrowska i jej sklep znalazła się w gronie prezentowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Lidzbarku Warmińskim lokalnych firm w akcji „Lokalni są fajni", która ma na celu promowanie miejscowych przedsiębiorstw.

EWA LUBIŃSKA

Pracujący emeryci i renciści muszą rozliczyć przychód z dodatkowych zarobków

Wszyscy emeryci, pobierający wcześniejsze emerytury, jak również renciści, którzy dodatkowo pracowali w 2021 roku, muszą pamiętać, by do końca lutego poinformować Zakład Ubezpieczeń Społecznych o dodatkowych przychodach.

Renciści i emeryci, którzy nie ukończyli powszechnego wieku emerytalnego (60 lat kobieta/65 lat mężczyzna), a osiągnęli w zeszłym roku dodatkowy przychód, są zobowiązani poinformować ZUS o uzyskanych kwotach wynagrodzeń. Muszą to zrobić maksymalnie do końca lutego.

— Rozliczenie z dodatkowego przychodu dotyczy także wcześniejszych emerytów i rencistów, którzy w ubiegłym roku pracowali za granicą. Otrzymane dodatkowe zarobki mogą dotyczyć np. prowadzenia działalności gospodarczej, umowy o pracę, umowy zlecenia, czy też przychodów z tytułu bycia członkiem rady nadzorczej — informuje Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego. — Informacja o przychodach potrzebna jest do rozliczenia wypłacanego świadczenia. Świadczenie może zostać rozliczone rocznie lub miesięcznie. Aby umożliwić rozliczenie emerytury czy renty w najkorzystniejszy sposób, taka osoba powinna przedłożyć zaświadczenie o kwocie zarobków osiągniętych w poszczególnych miesiącach. Niezbędne dokumenty wystawiają pracodawcy. Zaś osoby, które prowadzą własną działalność gospodarczą, muszą napisać i złożyć oświadczenie samodzielnie. Ich przychodem jest deklarowana podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne — wyjaśnia rzeczniczka.

ANNA ILUKIEWICZ, REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

• Kiedy ZUS zmniejszy lub zawiesi świadczenie

Rozliczenie przychodu to obowiązek. Pracujących rencistów i niektórych emerytów obowiązują limity, jakie mogą dorobić do swoich świadczeń. Jeśli dodatkowe zarobki nie przekroczą 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, to emerytura lub renta będzie wypłacana w pełnej wysokości. Jeśli natomiast przekroczą ten limit, świadczenie jest zmniejszane. Natomiast po przekroczeniu drugiego progu — 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia — wypłata świadczenia za dany miesiąc zostaje zawieszona.

• Kto nie musi rozliczać przychodu

— Są też tacy świadczeniobiorcy, którzy mogą dorabiać bez ograniczeń i nie informować ZUS-u o zarobkach. W takiej sytuacji są emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny wynoszący 60 lat – kobiety, 65 lat – mężczyźni. Jeśli jednak osiągnęli ten wiek w trakcie 2021 roku, to muszą rozliczyć się w ZUS z zarobków uzyskanych w miesiącach przed ukończeniem wieku emerytalnego — dodaje Anna Ilukiewicz.

Limity w dorabianiu nie dotyczą także osób, które pobierają na przykład rentę rodzinną, jako świadczenie korzystniejsze, ale mają ustalone prawo do emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. Wówczas renta przysługuje w pełnej wysokości, niezależnie od tego, jak wysokie są zarobki.

Wysokością przychodów nie muszą przejmować się także osoby, które otrzymują emeryturę częściową, rentę inwalidy wojennego, inwalidy wojskowego, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową lub rentę rodzinną po takim inwalidzie. Informacji o zarobkach nie muszą także składać uczniowie szkół ponadpodstawowych i studenci, którzy nie ukończyli 26 lat, a są zatrudnieni na umowie zlecenia lub agencyjnej (za wyjątkiem uczniów pobierających renty socjalne).

ŹRÓDŁO: ZUS

eprasa.pl b8f05d68e0

Jak dron pomaga specjaliście BHP?

Ja latam, mówi o jednej ze swoich działalności Marcin Kopera z Iławy. Lata bowiem bezzałogowym statkiem powietrznym, czyli dronem. Wykorzystuje go i w pracy behapowca, i do fotografowania przyrody czy zmagań sportowych.

Jego głównym zajęciem, które pochłania najwięcej czasu, jest praca w jednej z iławskich firm. Prowadzi również usługi BHP. A po godzinach... dron w garść! To od roku jest jego hobby, które też wykorzystuje w działalności zarobkowej.

— Filmy czy zdjęcia także wykonuję komercyjnie. Najczęściej jednak jest tak, że ludzie pytają: mogę coś wykorzystać? A ja... pozwalam — przyznaje Marcin Kopera. — Liczę, że z czasem ta pasja przerodzi się w coś więcej.

Jako specjalista od bezpieczeństwa i higieny pracy skupia się często na branży budowlanej. Świadcząc usługi firmom budowlanym zdarza się, że zamiast wchodzić wysoko, na przykład żeby sprawdzić rusztowanie, wysyła dron. Okazuje się, że wiele dużych firm budowlanych stosuje ten sprzęt, żeby m.in. sprawdzić bezpieczeństwo pracowników.

— Raz, że człowiek nie ryzykuje życiem, a dwa, że może sprawdzić jakiś newralgiczny punkt, czy jest bezpiecznie, czy elementy są dobrze zmontowane — mówi pan Marcin. Drony są coraz częściej na usługach ludzi. — Gdy go kupowałem, to głównie z myślą o tym, żeby go wykorzystywać w pracy. I stąd pomysł na rozszerzenie działalności o „latanie" — dodaje.

Mam swoje ulubione miejsca

Marcin Kopera bardzo lubi sport. Dużo biega. Robił zdjęcia i filmy dla biegaczy z treningów czy zawodów i od tego się zaczęło. Kupił drona. Zaczął fotografować i nagrywać okoliczne piękne lasy, jeziora.

— Fascynuje mnie zarówno Iława, jak i mniejsze miejscowości wokół niej. Ale pierwsze było bieganie! — podkreśla.

W pewnym momencie zamarzył, by dokumentować to, co robią sportowcy.

— Może mniej zdjęć, a więcej wideo, krótkie relacje, teledyski typowo sportowe — mówi. I sam nadal biega.

Jego spojrzenie na nasze tereny jest spojrzeniem fotografa zakochanego w swojej modelce.

— Kocham przyrodę, okoliczne lasy i jeziora. Na przykład na południe od Iławy położone jest Radomno. Tam mam i las, i jezioro z wyspą. To tam wychodzą piękne ujęcia! — dodaje.

Także Iława ma wiele pięknych do fotografowania obiektów. Jest jeszcze wiele nieodkrytych i niedocenianych.

Do Iławy przeprowadził się z Frednowy. To było 10 lat temu

— My, iławianie, za często narzekamy. Nie doceniamy piękna naszych terenów. Często ci z zewnątrz, przyjezdni, widzą więcej niż my i zazdroszczą nam tego miasta — przyznaje pan Marcin, oglądając nasz lokalny świat za pomocą drona. — Często ludzie, widząc jakieś miejsce, dopytują: To naprawdę Iława? Gdzie to jest? Może i Iława jest niewielkim miastem, ale do końca poznana nie jest. Tak jak ratusz jest miejscem obfotografowanym z każdej strony, tak moje miejsca rzadko pojawiają się na zdjęciach, chyba że moich — śmieje się.

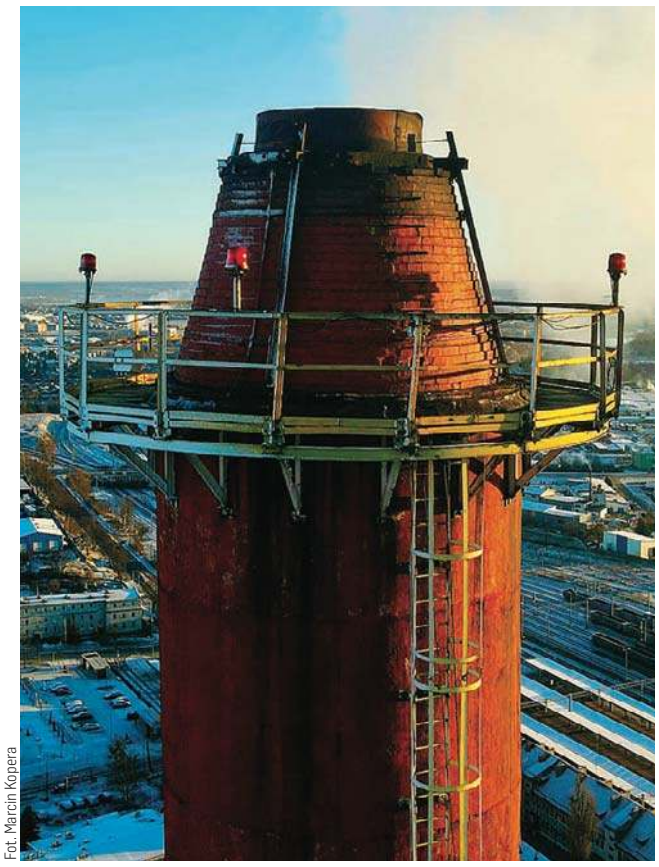

Fot. Marcin Kopera

Komin ciepłowniczy

Na przykład Jezioro Iławskie od strony lasu, od strony miejscowości Dół, gdzie jest zatoka, półwysep, las... Dzikie miejsce. Jak tam trafił?

— Dawno temu tam biegałem. Trudno się tam dostać pieszo i prawie nikt nie zna tego miejsca. A jest ono piękne na przykład o wschodzie słońca, zwłaszcza wiosną czy jesienią, kiedy nad jeziorem unosi się mgła. Ale takich miejsc jest znacznie więcej! Choćby wyspa Wielka Żuława. Wielu iławian pewnie na niej nawet nie było. A to miejsce o bardzo dużym potencjale — opowiada z pasją.

Montaż to jest to!

Stary aparat nie pozwala na robienie takich zdjęć, jakie chciałby robić. Między innymi dlatego ostatnio skupia się głównie na dronie. Ma jednak lustrzankę i fotografuje nie tylko przyrodę.

— Robiłem na przykład zdjęcia orkiestry dętej AMODII. Muzykę też lubię fotografować. Ale jednak wolę nagrywanie wideo. Moją pasją jest montowanie filmu. Żeby składać, montować, to muszę mieć dobry materiał wideo. Dlatego „latam" — tłumaczy.

W jaki sposób chciałby się rozwinąć zawodowo? Może częściej robić zdjęcia i nagrania weselne? To zawsze bardzo wdzięczny temat.

— Kilka podobnych nagrań już mam na koncie. Chciałbym więcej — mówi pan Marcin. — Ludzie wyjeżdżają na wakacje, robią sobie zdjęcia, kręcą filmy i... zapominają o tym. Tymczasem z takiego materiału można zrobić fajny teledysk, który będzie przypominał miłe chwile. Szkoda, by filmy i zdjęcia były tylko zapisane w telefonie i zapomniane. Po swoich wyjazdach z rodziną robię tego typu 3-minutowy, treściwy teledysk, który w skrócie przekazuje, co na wyjeździe robiliśmy. Myślę, że to fajna pamiątka — przyznaje i do tego typu realizacji zaprasza też klientów. Zdarzyło mu się także zrobić krótki teledysk z zajęć w przedszkolnej grupie.

Nie każdy może latać dronem. Trzeba przejść odpowiednie szkolenie

— Nie jest ono trudne, robi się je zdalnie, przez internet — zachęca pan Marcin.

Trzeba się zapoznać z przepisami i zrobić test. Następnie Urząd Lotnictwa Cywilnego nadaje numer pilota, który trzeba nakleić na drona.

— Sprzęt musi być identyfikowalny, bo gdyby cokolwiek się stało, na przykład spadłby podczas awarii na człowieka, wówczas łatwiej zidentyfikować właściciela, czy też: kto tym dronem latał. A można latać dopiero po ukończeniu szesnastego roku życia. Rodzice często chcą kupić dziecku dron pod choinkę, pytają mnie o radę — opowiada pan Marcin. — A do 16. roku życia nikt nie powinien latać. Nawet zabawkowym. I druga sprawa: każdy lot trzeba zgłosić w aplikacji. Wówczas inni użytkownicy i Urząd Lotnictwa Cywilnego wiedzą: tu lata dron. A nie wszędzie można latać. W Iławie na przykład wyłączona jest przestrzeń nad terenem Zakładu Karnego. Wyróżniony jest także teren wokół szpitala, gdzie jest lądowisko dla helikopterów. Owszem, można tam latać, ale trzeba zachować szczególną ostrożność. Nie można latać nad regularnymi lotniskami czy parkami narodowymi, a także w pobliżu granicy.

A co z innymi pasjami?

— Czasu mam niewiele, bo rodzina, córka, praca na etacie i własna działalność. Ale zawsze znajdę czas na... uprawianie sportu, nawet z samego rana, gdy wszyscy jeszcze śpią. Biegam wyłącznie poza miastem, odkrywając dziewicze tereny i podziwiając wschody i zachody słońca — mówi.

Dawniej, przez wiele lat, sędziował piłkę nożną - do klasy okręgowej jako sędzia główny i do trzeciej ligi jako sędzia liniowy boczny. Obecnie pozostało bieganie i jego nagrywanie.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA

Iławski ratusz z lotu ptaka

Marcin Kopera z Iławy

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 28 lutego 2022 r. do 21 marca 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

18522otbr-a-M

eprasa.pl b8f05d68e0

Ekspert radzi

Jarosław Kowalczyk, Okręgowy Inspektor Pracy w Olsztynie, wyjaśnia kwestie związane z zasadami postępowania, gdy dochodzi do wypadku przy pracy.

JAROSŁAW KOWALCZYK, OKRĘGOWY INSPEKTOR PRACY W OLSZTYNIE

Fot. archiwum PIP

• Wypadek przy pracy

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1205), zwanej dalej „ustawą wypadkową", za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

1. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
2. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
3. w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Zgłoszenia wypadku dokonuje poszkodowany pracownik (jeśli stan jego zdrowia na to pozwala) lub inna osoba, która to zdarzenie zauważyła.

Udzielenie poszkodowanym pierwszej pomocy

W sytuacji wypadku przy pracy do obowiązków pracodawcy należy przede wszystkim udzielenie poszkodowanym pierwszej pomocy. Pracodawca jest również obowiązany podjąć niezbędne działania eliminujące lub ograniczające zagrożenie (wyłączenie maszyn i urządzeń z ruchu, odcięcie zasilania maszyn energią, materiałami itp.).

• Zabezpieczenie miejsca wypadku

Kolejnym etapem jest zabezpieczenie miejsca wypadku. Do czasu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku jego miejsce powinno być zabezpieczone przed dostępem osób niepowołanych i możliwością uruchomienia - bez potrzeby – maszyn i innych urządzeń technicznych, których ruch wstrzymano w związku z tym wypadkiem. Należy wykluczyć możliwość wprowadzenia zmian w usytuowaniu maszyn i urządzeń oraz innych przedmiotów, które spowodowały wypadek, jeżeli na podstawie ich położenia i stanu będzie możliwe odtworzenie okoliczności, przebiegu i ustalenie przyczyn. Zgodę na uruchomienie maszyn i urządzeń lub inne zmiany w miejscu wypadku wydaje pracodawca, w uzgodnieniu ze społecznym inspektorem pracy, po dokonaniu oględzin miejsca wypadku oraz po sporządzeniu, jeśli zajdzie potrzeba, szkicu lub fotografii miejsca wypadku itp. Po wypadku śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym, zgoda może być wydana po ustaleniu z inspektorem pracy prokuratorem, a w razie wypadków w zakładzie górniczym, także po uzgodnieniu z właściwym organem państwowego nadzoru górniczego. Dokonywanie zmian w miejscu wypadku bez zgody pracodawcy jest dopuszczalne jedynie wówczas, jeżeli zachodzi konieczność ratowania osób lub mienia albo zapobieżenia niebezpieczeństwu.

• Zawiadomienie o wypadku

Obowiązki w tym zakresie wynikają z przepisów art. 234 § 2 Kodeksu pracy. Pracodawca jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić właściwego terytorialnie, ze względu na miejsce zdarzenia, okręgowego inspektora pracy i prokuratora o śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym wypadku przy pracy oraz o każdym innym wypadku, który wywołał wymienione skutki, a mającym związek z pracą, jeżeli może być uznany za wypadek przy pracy. Okręgowego inspektora pracy można powiadomić o wypadku drogą telefoniczną - w każdym Okręgowym Inspektoracie Pracy prowadzone są całodobowe dyżury „pod telefonem". Zaniechanie obowiązku powiadomienia o wypadku przy pracy wymienionych organów, w tym właściwego okręgowego inspektora pracy, stanowi wykroczenie z art. 283 § 2 pkt 6 Kodeksu pracy i jest zagrożone karą.

• Powołanie zespołu powypadkowego

Następnie, pracodawca ma obowiązek powołać dwuosobowy zespół powypadkowy w celu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. W skład zespołu wchodzi pracownik służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społeczny inspektor pracy, przy czym przepisy przewidują w tym zakresie liczne wyjątki – w zależności od stanu zatrudnienia w zakładzie oraz przyjętego przez pracodawcę systemu realizacji zadań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Dlatego też, u pracodawcy, który (zgodnie z art. 237** § 1 Kodeksu pracy) nie ma obowiązku tworzenia służby bezpieczeństwa i higieny pracy, zamiast pracownika tej służby, w skład zespołu powypadkowego wchodzi pracodawca lub pracownik zatrudniony przy innej pracy, któremu pracodawca powierzył wykonywanie zadań służby bhp, albo specjalista spoza zakładu pracy. W sytuacji wypadku przy pracy u pracodawcy, u którego nie działa społeczna inspekcja pracy, zamiast społecznego inspektora pracy, w skład zespołu powypadkowego wchodzi przedstawiciel pracowników posiadający aktualne zaświadczenie o ukończeniu szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeśli natomiast pracodawca nie może dopełnić obowiązku utworzenia zespołu powypadkowego w składzie dwuosobowym ze względu na małą liczbę zatrudnionych pracowników, okoliczności i przyczyny wypadku ustala zespół powypadkowy, w którego skład wchodzi pracodawca i specjalista spoza zakładu pracy.

• Ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku

Po otrzymaniu informacji o wypadku, zespół powypadkowy niezwłocznie przystępuje do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. Do obowiązków zespołu powypadkowego należy m.in.: dokonanie oględzin miejsca wypadku, w tym stanu technicznego maszyn i innych urządzeń technicznych, stanu urządzeń ochronnych, a także zbadania warunków wykonywania pracy i innych okoliczności, które mogły mieć związek z badanym zdarzeniem; wysłuchania wyjaśnień poszkodowanego; zebrania informacji dotyczących wypadku od świadków; zasięgnięcia opinii lekarza, a w razie potrzeby, opinii innych specjalistów; dokonania prawnej kwalifikacji wypadku. Przepisy prawne nie przewidują zwolnienia pracodawcy z obowiązku przeprowadzenia dochodzenia powypadkowego. Koszty związane z ustalaniem okoliczności i przyczyn wypadku ponosi pracodawca zgodnie z art. 234 § 4 Kodeksu pracy.

• Sporządzenie i zatwierdzenie protokołu powypadkowego

W sytuacji zdarzenia, jakim jest wypadek przy pracy, zespół powypadkowy sporządza i zatwierdza protokół powypadkowy. Protokół ten jest podstawą do ustalenia uprawnień do świadczeń odszkodowawczych dla poszkodowanego lub jego rodziny. Zespół sporządza protokół powypadkowy nie później niż w ciągu 14 dni od daty zgłoszenia wypadku i przekazuje niezwłocznie do zatwierdzenia pracodawcy. Do protokołu załącza się komplet niezbędnych dokumentów związanych z wypadkiem. Przepisy nie ustalają, w ilu egzemplarzach ma być sporządzony protokół powypadkowy. Określają jedynie, że ma być przygotowany w „niezbędnej liczbie egzemplarzy". W przypadku, gdy między członkami zespołu powypadkowego wystąpią rozbieżności, o treści protokołu decyduje pracodawca. Zespół ma obowiązek zapoznania poszkodowanego z treścią protokołu przed zatwierdzeniem przez pracodawcę i pouczenia o prawie wniesienia „uwag i zastrzeżeń". Poszkodowany może skorzystać z prawa do wglądu do akt związanych z postępowaniem i sporządzać z nich kopie, odpisy, notatki itp. Prawo to przysługuje również członkom rodziny poszkodowanego w wypadku śmiertelnym. Protokół powypadkowy zatwierdza pracodawca - nie później niż w ciągu 5 dni od dnia jego sporządzenia. Poszkodowany pracownik, a w razie wypadku śmiertelnego uprawniony członek jego rodziny, może wystąpić do właściwego sądu rejonowego z powództwem o ustalenie i sprostowanie protokołu zgodnie z art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego. Protokół powypadkowy wraz z załączonymi do niego dokumentami pracodawca ma obowiązek przechowywać przez okres 10 lat.

Zatwierdzony protokół powypadkowy pracodawca niezwłocznie doręcza poszkodowanemu pracownikowi, a w razie wypadku śmiertelnego - członkom rodziny poszkodowanego. Ponadto pracodawca ma obowiązek niezwłocznego doręczenia protokołów powypadkowych dotyczących wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych właściwemu, ze względu na miejsce zdarzenia, inspektorowi pracy Państwowej Inspekcji Pracy. W przypadku stwierdzenia przez inspektora pracy, że w protokole powypadkowym zamieszczono ustalenia naruszające uprawnienia pracownika lub występują nieprawidłowe wnioski profilaktyczne, inspektor pracy ma prawo nakazać pracodawcy ponowne ustalenie okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy.

Obowiązkiem pracodawcy jest również zarejestrowanie wypadku. Pracodawca na podstawie sporządzonych i zatwierdzonych protokołów powypadkowych prowadzi rejestr wypadków przy pracy.

• Określenie środków i wniosków profilaktycznych

Dokonanie kwalifikacji prawnej wypadku i ustalenie uprawnień poszkodowanego (jego rodziny) do świadczeń odszkodowawczych nie wyczerpuje wszystkich celów dochodzenia powypadkowego. Pracodawca ma również obowiązek określenia i zastosowania środków prewencyjnych, tj. przedsięwzięć mających na celu zapobieżenie podobnym wypadkom w przyszłości.

Ogólnie przyjmuje się, że do zdarzenia wypadkowego dochodzi wówczas, gdy wystąpią nieprawidłowości przy ocenie ryzyka zawodowego (niedoszacowanie ryzyka) lub nie zostaną podjęte wynikające z tej oceny środki korygujące i zapobiegawcze. Wypadek jest zwykle poprzedzony pracą w warunkach nieakceptowalnego poziomu tego ryzyka. Do urazu jednak często nie dochodzi wyłącznie dlatego, że wykonujący pracę dysponuje takimi cechami osobistymi (doświadczenie, zdolność do koncentracji uwagi na wykonywanej czynności, refleks, stan zdrowia itp.), które pozwalają mu na uniknięcie kontaktu z czynnikami niebezpiecznymi.

Po każdym wypadku należy dokonać powtórnej oceny ryzyka zawodowego z uwzględnieniem rekonstrukcji zdarzenia i wprowadzić adekwatne środki prewencyjne. Zastosowane rozwiązania powinny zapobiec wystąpieniu wydarzeń będących odchyleniami od stanu normalnego albo wydarzeń powodujących uraz.

Zwykle występuje sytuacja, w której do zdarzenia wypadkowego dochodzi nie z powodu jednej, a z kilku przyczyn. Analizuje się wpływ wszystkich czynników mogących mieć wpływ na powstanie wypadku: stan sprzętu roboczego, używanych materiałów i rodzajów energii (przyczyny techniczne); ogólna organizacja procesów pracy i na konkretnym stanowisku pracy (przyczyny organizacyjne) oraz reagowanie i zachowanie ludzi (przyczyny ludzkie).

Przy doborze środków prewencyjnych zaleca się zachowanie następującej kolejności:

- środki techniczne eliminujące lub ograniczające zagrożenia u źródła;
- środki ochrony zbiorowej;
- środki organizacyjne i proceduralne (procedury lub instrukcje bezpiecznej pracy);
- środki ochrony indywidualnej.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

eprasa.pl b8f05d68e0

ZMIENILIŚMY DUŻO, ZROBIMY JESZCZE WIĘCEJ

— Przyjmując funkcję burmistrza, nie ukrywam, że już na etapie kampanii wyborczej miałem wizję rozwoju gminy, którą, jak pokazuje czas, z powodzeniem przy wsparciu mieszkańców i moich współpracowników udaje mi się realizować — mówi Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

— Jest pan burmistrzem Orzysza drugą kadencję z rzędu. Doskonale pamiętam czas, gdy na starcie przedstawiał pan swoją strategię rozwoju gminy. Plany były bardzo ambitne i nie brakowało wtedy sceptyków, którzy wątpili w jej powodzenie. A tu proszę, miłe zaskoczenie — już od początku gołym okiem widać było zachodzące zmiany nie tylko w samym Orzyszu, ale i w całej gminie. Jednym słowem, jest powód do zadowolenia.

— Od ponad 7 lat, obdarowany społecznym zaufaniem, z dumą i zaangażowaniem pełnię funkcje burmistrza niewielkiej, bo ponad 8 tysięcznej gminy Orzysz. Przyjmując funkcję burmistrza, nie ukrywam, że już na etapie kampanii wyborczej miałem wizję rozwoju gminy, którą, jak pokazuje czas, z powodzeniem przy wsparciu mieszkańców i moich współpracowników udaje mi się realizować. Nasza samorządowa przeszłość wyraźnie i namacalnie pokazuje, że to, co wydawało się niemożliwym do zrealizowania zostało zrealizowane, a plany, które wydawały się zbyt odważne udało się wcielić w życie. Nie zapominam przy tym, że przede mną nowe wyzwania, które wykreowały się w ostatnich latach i są wynikiem głównie moich spotkań z mieszkańcami, czerpania pomysłów z innych gmin, w których miałem przyjemność przebywać oraz z bieżących potrzeb.

— Wydawać by się mogło, że w tym trudnym czasie pandemii niewiele da się zdziałać — mam na myśli zaangażowanie społeczności lokalnej w tzw. „odgórne" inicjatywy. Orzysz zdecydowanie temu zaprzecza. Jak to się panu udaje?

— No właśnie, za jedno z moich największych dokonań w ostatnim czasie uznaję pobudzenie aktywności mieszkańców, w tym głównie środowiska senioralnego, zarówno w mieście, jak i na wsi. Z roku na rok zauważalne jest obudzenie w ludziach potrzeby działania, a co ważniejsze prowadzenie dialogu społecznego, który wielokrotnie wskazuje nam kierunki do podejmowania właściwych decyzji samorządowych. Pewnym wyznacznikiem do pobudzenia lokalnego społeczeństwa stało się wprowadzenie programu „Wspólne Podwórko", a w ramach jego realizacji przekazanie środków w formule konkursowej na zagospodarowanie swojego otoczenia. Program z powodzeniem realizujemy od kilku lat, a od 2021r. wprowadziliśmy zasadę, że 30 % z pozyskanych środków beneficjenci będą przeznaczać na wydatki związane z nasadzeniem drzew i krzewów. Stosowanie tego mechanizmu rekomendujemy również mieszkańcom sołectw, którzy decydują o przeznaczeniu funduszu sołeckiego. To w znaczący sposób zachęciło wspólnoty, sołectwa, organizacje pozarządowe i inne grupy społeczne do działań na rzecz stworzenia przyjaznego i estetycznego środowiska. Nie sposób pominąć również aktywności Kół Gospodyń Wiejskich, które uprawnione do pozyskiwania środków z innych źródeł z powodzeniem to robią, wzbogacając tereny wiejskie o nowe wydarzenia i lokalne inicjatywy. To właśnie takimi działaniami wszyscy razem staliśmy się współtwórcami aktywnego wizerunku turystycznego Orzysza.

— Gmina mocno stawia na promocję. W efekcie ostatnio głośno się zrobiło o Orzyszu w niemalże całym kraju, a nawet poza jego granicami. Co jest tego powodem? Jakie ważne lokalne inwestycje zrealizował samorząd?

— Na przestrzeni kilku lat skutecznie wypromowaliśmy trzy marki: Orzysz Wojskowa Stolica Polski, Orzysz Wędkarskie Serce Mazur oraz Orzysz Naturalnie - Miasto Zielonych Projektów, co miało niebagatelny wpływ na wzrost ruchu turystycznego i jeszcze większe zainteresowanie gminą Orzysz. Na przestrzeni ostatnich lat stajemy się miastem docelowym ruchu turystycznego. Zauważalny jest rozwój infrastruktury gastronomicznej i noclegowej, turystycznej, agroturystycznej oraz wędkarskiej. Staje się to zauważalne chociażby w ilości osób odwiedzających Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej. Niemniej ważne są dla nas także inwestycje w infrastrukturę miejską i wiejską. Powołanie Muzeum, nowy wizerunek centrum miasta, Ratusza jako siedziby władz samorządowych, rewitalizacja Ogródka Jordanowskiego oraz skweru miejskiego przy „Pomniku 1920", nowa sieć dróg w mieście i na wsi, rozbudowa sieci wodno-kanalizacyjnej, inwestycje w oświatę, kulturę i sport, ukierunkowanie na wspieranie dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych oraz seniorów, to jedne z ważniejszych osiągnięć. Dużo działań i energii wkładamy w zabezpieczenie i ułatwienie funkcjonowania osób niepełnosprawnych, od urodzenia do późnej starości. Stworzyliśmy skuteczny system edukacji dzieci niepełnosprawnych, już od wieku przedszkolnego do kształcenia na poziomie ponadpodstawowym. W ramach tych działań została utworzona placówka OREW w Okartowie, szkoła branżowa I stopnia w Dąbrówce oraz Środowiskowy Dom Samopomocy.

fot. UM Orzysz

Podpisanie umowy na dofinansowanie dróg gminnych. Burmistrz Orzysza Zbigniew Włodkowski (z prawej) z Arturem Chojeckim, wojewodą warmińsko-mazurskim

Oczywiście w naszych działaniach nie pozostawiamy w tyle ekologii. Rozpoczęliśmy aktualizację Strategii Gminy Orzysz, którą nazwaliśmy „Orzysz Miasto Zielonych Projektów". Nadrzędnym celem wspomnianej strategii stanie się dbanie o środowisko naturalne, tworzenie parków zieleni, zagospodarowanie wód opadowych, a także promowanie ekologii i działań z nią związanych. Realizacja tej strategii ma na celu doprowadzenie do postrzegania Orzysza jako Miasta Parku, pełnego zieleni, znakomicie zagospodarowanych terenów czy tras pieszo-rowerowych.

— Najbliższy rok również przyniesie wiele zmian. Co jeszcze czeka mieszkańców Orzysza i całej gminy?

— Jednym z największych tegorocznych wyzwań jest budowa nowej, ekologicznej ciepłowni i sieci ciepłowniczej, do której zostaną podpięte niemalże wszystkie budynki wielorodzinne oraz dalsze wspieranie wymiany starych kotłów cieplnych w budynkach jednorodzinnych. Ogólna wartość tych działań to niemalże 27 mln złotych.

Aktualnie realizujemy również wymianę oświetlenia ulicznego na ledowe, termomodernizację budynków i użyteczności publicznej, w tym budynku ośrodka zdrowia w Orzyszu, który otrzymał dofinansowanie w wysokości 740 345 zł na remont oraz modernizację oświetlenia i wykonanie instalacji fotowoltanicznej. Zastosowaliśmy już panele fotowoltaniczne na dachu ciepłowni, które po 11 miesiącach użytkowania wykazało obniżenie kosztów wytwarzania energii cieplnej, także zredukowanie emisji CO_2 o ok. 39,5 tys. kg, co stanowi odpowiednik ok. 462 posadzonych drzew. Kolejnym wyzwaniem na najbliższy czas jest budowa „Zielonego Ryneczku", czyli nowego targowiska miejskiego z produktami lokalnych producentów żywności. Planowany koszt tej inwestycji to około 1,8 mln zł, z czego 64% stanowić będzie dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej.

Jako samorząd kładziemy również nacisk na realizację inwestycji wodno – kanalizacyjnych, retencji i powtórnego wykorzystania wody np. wód deszczowych zgromadzonych w podziemnych zbiornikach. Planujemy także zagospodarowanie rzeki Orzyszy, modernizację oczyszczalni ścieków w miejscowości Mikosze Osada, a także rozbudowę sieci wodno - kanalizacyjnej ulic Mazurskiej i Polnej, w Sołectwach Pianki, Gaudynki i Grądy Podmiejskie, dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków oraz budowę stacji meteorologicznej w celu wykonywania pomiarów oraz zbierania danych meteorologicznych.

— Na koniec zapytam o pana prywatne marzenia. Jakieś specjalne życzenie, panie burmistrzu?

— Powiem krótko. Marzę, aby na przestrzeni najbliższych lat Orzysz stał się miastem nie tylko rozpoznawalnym, ale również, a może przede wszystkim przyjaznym. Przyjaznym nie tylko dla turystów, ale głównie dla samych mieszkańców, tak aby nam wszystkim żyło się przyjemniej i lżej. Abyśmy z chęcią tu wracali, bo przecież wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. A naszym domem jest nasza Gmina Orzysz.

To kolejny tekst z naszej serii rozmów z samorządowcami. Wcześniej opublikowaliśmy:

Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku: Patrzę w przyszłość z wielką nadzieją
Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy: Nowe mieszkania i miejsca pracy
Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka: Planujemy huczne otwarcie sezonu
Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Ponad 38 mln zł na inwestycje
Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego: Na rok 2022 patrzę z optymizmem
Andrzej Wiczkowski, starosta ostródzki: Jesteśmy wśród najlepszych samorządów w Polsce

eprasa.pl b8f05d68e0

DO 28 LUTEGO

Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

Fot. Józef Szcześniak

Olsztyn

MOK zaprasza na wystawę unikatowych zdjęć Józefa Szcześniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX wieku oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków.

Zajezdnia trolejbusowa MOK, ul. Knosały, Olsztyn, wstęp wolny.
Godziny otwarcia: pn-czw. 11:00-18:00; so-nd. 11:00-18:00 (do końca lutego).

DO 28 LUTEGO

Wystawa akwarel w Planecie 11

Fot. organizator

Olsztyn

W Planecie11 w Olsztynie można oglądać wystawę Akwarele Zbigniewa Piotra Krajewskiego, olsztyńskiego artysty.

— Ukończyłem studia na wydziale Architektury i Wzornictwa Przemysłowego na kierunku Architektura Wnętrz w 1989 r. w gdańskiej PWSSP (obecnie ASP). Po studiach pracowałem w kilku pracowniach i biurach w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, gdzie nabywałem doświadczenia, pracując jako architekt wnętrz — mówi o sobie artysta. — Uczę się akwareli i... ona uczy również mnie.

Wystawa czynna do 28 lutego.

LUTY

Muzeum Budownictwa Ludowego

Olsztynek

Muzeum w sezonie zimowym jest czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można tylko z zewnątrz. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji

DO 3 MARCA

Wystawa Ogólnopolskiego Konkursu na Rysunek Prasowy im. Aleksandra Wołosa

Olsztyn

Celem konkursu na rysunek prasowy im. Aleksandra Wołosa jest nagrodzenie autorów najlepszych prac opublikowanych w 2021 roku i zwrócenie uwagi na znaczenie rysunku prasowego, który może być komentarzem politycznym, społecznym bądź sportowym, tworzyć opowieść w postaci krótkiego komiksu czy być rysunkiem-ilustracją artykułu prasowego.

Miejsce: Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, WBP

5 MARCA

Kaziuki-Wilniuki

Fot. organizator

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na święto kultury kresowej. XXXVII Kaziuki-Wilniuki odbędą się w sobotę 5 marca w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM przy ul. Dybowskiego 11 w Olsztynie. Bilety w cenie 25 zł (indywidualne) / 20 zł (grupowe powyżej 10 osób) dostępne na:

- https://bilety.mok.olsztyn.pl
- Galeria Dobro (Stare Miasto 24/25)
- Muzeum Nowoczesności (Knosały 3b)
- Galeria wARTe Świeczki (Dąbrowszczaków 3)

Program 5 marca:

Od 10:00 do 14:00 — tradycyjny kiermasz kaziukowy.

Od 11:00 r koncerty Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia" z Wilna (kier. Krystyna Adamowicz), który zaprezentuje program „Cześć Ci, Polsko", przygotowany na 65-lecie swojego istnienia; Kapeli Świętojańskiej z Sużan (kier. Zygmunt Żdanowicz). Prowadzenie: Anna Adamowicz (Ciotka Franukowa), Dominik Kuziniewicz (Wincuk Bałbatunszczyk z Pustaszyszek).

Artyści z Wileńszczyzny wystąpią poza Olsztynem także w Kętrzynie, Szczytnie, Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim.

5 marca (sobota) / godz. 11:00
Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM, ul. Dybowskiego 11 (Kortowo)

DO 6 MARCA

Kobiety w impresji-retrospekcja

Olsztyn

Galeria Sowa zaprasza na wystawę fotografii Agnieszki Cichoń-Kamińskiej, w której ta przedstawia w magiczny sposób delikatność kobiety. Wystawę można oglądać w piątki i soboty od 17.

8 MARCA-8 MAJA

Berliński Punk Art w ketrzyńskim RastART'cie

Kętrzyn

Prawdziwa uczta dla wielbicieli sztuki! Zokazji Dnia Kobiet Kętrzyńskie Centrum Kultury oraz Galeria RastART przygotowała wystawę niemieckiego artysty Petera Schlangenbadera.

Wystawione prace pochodzą z kolekcji Dariusza Matyjasa z Mazurskiej Fundacji Sztuki Art Progress.

Wernisaż wystawy odbędzie się 8 marca o godz. 17:00 w Galerii RastART. Wstęp wolny. Wystawa będzie otwarta do 8 maja.

8 MARCA

Kobietą być

Szczytno

Burmistrz Krzysztof Mańkowski zaprasza na koncert „Kobietą być", podczas którego zaprezentują się Paweł Janiszewski oraz Natalia Pławska. To muzyczny duet, który swą muzyką sprawia, że wszelkie troski odchodzą na bok i zapominamy o otaczającym nas świecie. Aksamitny głos wokalistki, subtelne brzmienie fortepianu, od pierwszych chwil występu tworzą niezwykły klimat, wypełniając przestrzeń nastrojową muzyką, która relaksuje i zarazem dodaje energii.

Koncert odbędzie się 8 marca 2022 r. o godzinie 18:00 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Szczytnie. Bezpłatne wejściówki do odebrania w MDK Szczytno od 1 marca 2022 r. w poniedziałek, środę, czwartek i piątek od 9:30 do 15:30 oraz we wtorek od 8:30 do 18:00

9 MARCA

Dzień kobiet na wesoło

Lidzbark Warmiński

Lidzbarski Dom Kultury zaprasza 9 marca na wiosenne spotkanie z Kabaretem A Jak! Na scenie połączenie czterech żywiołów: Magda, Karolina, Maria i Ada! Widzowie Lidzbarskich Wieczorów Humoru i Satyry pokochali je na ubiegłorocznym Turnieju o Złotą Szpilkę! Nagroda Publiczności, I nagroda Jury oraz wyróżnienie za kreację aktorską Adrianny.

Teraz przyjeżdżają do Lidzbarka Warmińskiego z nowym premierowym programem „Matka jest tylko jedna"! Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Panie będą mogły z dystansem spojrzeć na swoją naturę, Panowie w końcu dowiedzą się co tak naprawdę tkwi w umysłach płci pięknej. Sukces tego programu ma wielu ojców, ale... matka jest tylko jedna!

Bilety do nabycia na stronie internetowej oraz w sekretariacie Lidzbarskiego Domu Kultury.

Początek występu o godz. 18.00/ sala widowiskowa LDK.

OD 7 DO 14 MARCA

Narodowy Balet Kijowski - Jezioro Łabędzie

Olsztyn

Akcja rozgrywa się w nieokreślonej epoce, w jakimś zakątku Europy. Z okazji dnia pełnoletności księcia Zygfryda odbywa się festyn, młodzież wiejska bawi się i tańczy w obecności dworu. Księżna oznajmia synowi, że jutro będzie musiał wybrać narzeczoną spośród przedstawionych mu na balu panien. Zygfryda martwi decyzja matki. By oderwać go od smutnych myśli, przyjaciele proponują wyprawę na polowanie. W dali widać stadko przylatujących łabędzi. Nad skalistym brzegiem jeziora zjawia się stado łabędzi z królową na czele. Przyjaciel księcia Benno z towarzyszami celują z łuku do ptaków. Przybiega Zygfryd, przymierza się do strzału, gdy nagle staje przed nim królowa Odetta. Oczarowany jej pięknością książę nie pozwala strzelać do ptaków i odprawia myśliwych. Ze wszystkich stron otaczają go białe łabędzie, Odetta wyjaśnia księciu ich tajemnicę: zły czarownik Rotbard zamienił ją i jej towarzyszki w łabędzie, które tylko o północy nad brzegiem jeziora mogą przybierać ludzką postać. Zaklęcie to może jedynie złamać szczere uczucie człowieka, który nigdy jeszcze nie wyznał nikomu miłości. Impreza biletowana w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie.

DO 11 MARCA

„Olsztyn pięć wieków po Koperniku"

Olsztyn

Zapraszamy do obejrzenia pokonkursowej wystawy zdjęć „Olsztyn pięć wieków po Koperniku". Ich autorami są członkowie Facebookowej grupy Pstryk z Olsztyna, którzy zgłosili swoje prace do konkursu ogłoszonego z okazji urodzin Mikołaja Kopernika.

Pstryk z Olsztyna to ponad dziesięciotysięczna społeczność dzieląca się każdego dnia swoim spojrzeniem na nasze miasto. Są wśród nich profesjonalni fotograficy z niemałym dorobkiem w tej dziedzinie, ale przeważają amatorzy, pasjonaci często fotografujący smartfonami. Ta różnorodność przekłada się na ciekawe, niejednokrotnie zaskakujące kadry.

Na ogłoszony konkurs zgłoszono blisko 200 zdjęć, spośród których wyróżniono 30 oraz nagrodzono 3 i właśnie te prace tworzą wystawę, którą będzie można obejrzeć przez kolejne tygodnie w hallu Olsztyńskiego Planetarium.

Organizatorami konkursu są Administratorzy grupy Pstryk z Olsztyna przy wsparciu Biura

Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Olsztyna oraz Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego.

Miejsce: hallu Olsztyńskiego Planetarium
Wystawa będzie czynna do 11 marca 2022r.

HELIOS REPERTUAR 28 LUTEGO PONIEDZIAŁEK

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

MOJA MAMA GORYLICA / familijny / od 7 lat / dubbing 9:20; NOSOROŻEC / napisy 18:00; POTWORNA RODZINKA 2 / familijny / od 7 lat / dubbing 10:40, 13:40, 16:00, 17:30; MÓJ DŁUG 15:30,19:00, 20:30; BELFAST / napisy 11:20, 17:45, 19:30; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / napisy 16:15, 18:30, 21:30; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / dubbing 11:00, 13:15; PIES / napisy 12:30, 18:20, 21:50; MATKI RÓWNOLEGŁE / napisy 20:00; 8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH 15:00, 21:10; KONIEC ŚWIATA czyli KOGEL MOGEL 4 16:30; KRIME STORY. LOVE STORY 13:50, 18:45; MIŁOŚĆ JEST BLISKO 10:20; MIŁOŚĆ, SEKS & PANDEMIA 15:40, 20:45; SING 2 / familijny / od 6 lat / dubbing 10:00, 13:00, 15:15; SKARB MIKOŁAJKA / familijny / od 6 lat / dubbing 10:10, 12:50, 17:00; SPIDER-MAN. Bez drogi do domu / familijny / od 10 lat / dubbing 10:50; WIKI I JEJ SEKRET / familijny / od 6 lat / dubbing 10:30; ŚMIERĆ NA NILU / napisy 12:40, 20:15; WYJDŹ ZA MNIE / napisy 14:15, 21:20

eprasa.pl b8f05d68e0

GAZETA OLSZTYŃSKA
pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
4522opb1-A -P

Zamknęły się ukochane oczy, spoczęły pracowite ręce, przestało bić najdroższe serce

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 lutego 2022 r. odszedł od nas na zawsze nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

ś. † p.

Reinhold Dombrowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 marca 2022 r. o godz. 12.30 odmówieniem Różańca w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Starych Jabłonkach, po czym o godz. 13.00 zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

59922opb1-a-M

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie…

Rodzinie, Współpracownikom, Przyjaciołom

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci naszego Kolegi

ś. † p.

Franciszka Siteń

i jego Małżonki

ś. † p.

Alicji Siteń

składają Prezes, Członkowie Zarządu oraz Pracownicy Warmińsko-Mazurskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Olsztynie

60222opb1-a-M

Wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami

Prezesowi Warmińsko-Mazurskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Olsztynie

Adamowi Przybyszowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składają Członkowie Zarządu oraz Pracownicy Warmińsko-Mazurskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Olsztynie

60322opb1-a-M

Niebo to ten piękny stary pergamin, w którym słońce i księżyc trzymają swój plan

Magdalenie Zajdzińskiej

wyrazy najszczerszego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia z powodu śmierci

Taty

składa Wójt Gminy Dywity wraz z pracownikami Urzędu Gminy Dywity

60022opb1-a-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
4722otbr-B-P

kupię

KUPIĘ mieszkanie, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 5000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

NIEUŻYTKI, piaszczyste , 793-164-163

ZIEMIĘ dostęp jeziora mazurskie, 793-164-163

PRACA

dam pracę

BOSMANA do firmy czarterowej zatrudnię okolice Giżycka, 605-34-67-64 dzwonić po 9:00

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MAZUR-TOM - fabryka gwoździ poszukuje specjalisty ds. importu i eksportu. Dobra znajomość języka niemieckiego i rosyjskiego w mowie i piśmie. Prawo jazdy kat. B. Oferujemy zatrudnienie w rozwijającej się firmie. CV na adres e-mail : kadry@mazurtom.pl. 660-487-285

PRACOWNIK fizyczny z prawem jazdy, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, 502-283-003

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie mlecznym. Tel. 665-118-202

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

POLBRUK, 502-811-658

REMONTY mieszkań, 783-543-814

HANDEL

RYBY sprzedaż: karpia kroczka, amura na początku marca, 669-483-895

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

eprasa.pl b8f05d68e0

TO NIE BYŁ UDANY DEBIUT FIGURSKIEGO

PIŁKARSKA II LIGA\\\ Zespoły z Elbląga i Ostródy wznowiły sezon 2021/22. Olimpia z Siedlec wracała z poczuciem straconej szansy na trzy punkty, Sokół z kolei przegrał w trenerskim debiucie Wojciecha Figurskiego.

Pogoń Siedlce — Olimpia Elbląg 1:1 (0:1)
0:1 — Kałahur (12), **1:1** — Górski (57 karny)
OLIMPIA: Witan — Kałahur, Czarny, Wenger, Piekarski, Sarnowski (61 Milanowski), Senkevich (76 Winiarski), Guilherme, Krawczun, Kozera (76 Bawolik), Kurbiel (85 Stanisławski)

Szósty remis w tym sezonie a czwarty na wyjeździe zanotowali piłkarze Olimpii Elbląg, tym razem z Pogonią Siedlce. — Ten punkt na pewno cieszy, ale jest i też niedosyt, gdyż z przebiegu gry i stworzonych sytuacji, powinniśmy wygrać — podsumował sobotni występ swoich podopiecznych trener elblążan Tomasz Grzegorczyk i dodał: — Zobaczyłem zespół, który chce walczyć i który zostawił trochę zdrowia. Tak ma być w każdym ze spotkań.

Od początku gry oba zespoły postawiły na ofensywę, co podobało się publiczności. Już w 4 min Piotr Kurbiel uderzył z dystansu, ale niecelnie. Olimpia grając technicznie, nadawała ton grze. W 12 min wybuchła spontaniczna radość w obozie gości. Po rzucie rożnym Joao Guilherme Miłosz Kałahur uderzył głową i bramkarz Dawid Smug musiał wyciągać piłkę z siatki. W rewanżu strzelali gospodarze, ale piłkę po strzale Jakuba Siniora ze stoickim spokojem wyłapał Andrzej Witan. Elblążanie nie spuszczali z tonu i nadal atakowali (m.in. poprzeczka po strzale Jana Senkevicha). Kilka minut później groźnie było pod bramką elbląską, ale strzał Macieja Górskiego na rzut rożny wybił obrońca Olimpii, Kamil Wenger. Gospodarze momentami grali bardzo ostro i do przerwy dwóch ich zawodników: Nikodem Fiedusiewicz oraz Górski zobaczyło po żółtej kartce. Po zmianie stron Olimpia dążyła do podwyższenia wyniku, a gospodarze do remisu. W 57 min w polu karnym Adrian Piekarski sfaulował byłego zawodnika Olimpii, Cezarego Demianiuka i arbiter wskazał na „wapno". Pewnym egzekutorem jedenastki okazał się Górski. Po zdobyciu gola częściej przy piłce byli siedlczanie, ale ich zapędy kończyły się przed polem karnym elblążan. Im bliżej było końca, tym większa była nerwowość w obu drużynach. Sporo było niecelnych podań, brakowało też skuteczności. Dotyczy to w szczególności piłkarzy Olimpii. W 85 min Marcin Bawolik będąc sam na sam z bramkarzem Smugiem minął go, ale strzelił zbyt lekko i piłkę zmierzającą do siatki w ostatniej chwili wybili obrońcy Pogoni.

Fot. Artur Szczepański

Sokół Ostróda, w debiucie trenera Wojciecha Figurskiego, przegrał z Wigrami Suwałki

Sokół Ostróda — Wigry Suwałki 1:3 (1:2)
1:0 — Słupski (1), **1:1** — Lewandowski (8), **1:2** — Łabojko (13), **1:3** — Krzyżanowski (79)
SOKÓŁ: Kąkolewski – Dowgiałło (74 Żyznowski), Dzięcioł, Klimek, Turek (61 Dymerski), Rugowski, Rogala (73 Święty), Kurowski, Skórecki, Słupski (28 Mysiorski), Wojtyra (61 Sobotka)

Blado wypadł debiut Wojciecha Figurskiego w roli szkoleniowca Sokoła. Jego zespół przegrał na własnym stadionie 1:3 z Wigrami Suwałki.

Sporo nowych twarzy można było zobaczyć w wyjściowej jedenastce na to spotkanie. W bramce stanął m.in. Dominik Kąkolewski, wypożyczony z Bruk-Betu Termalica Nieciecza, a w ataku wyszedł Dawid Wojtyra.

Zanim rozpoczęło się spotkanie to obydwie drużyny wyraziły swój sprzeciw przeciwko wojnie w Ukrainie. Na boisko wyszli z kartkami z napisami: "Nie dla wojny". Publiczność owacjami na stojąco i gromkimi brawami wyraziła poparcie dla dzielnego narodu ukraińskiego w walce z agresorem.

Gospodarze zaczęli to spotkanie w fantastyczny sposób. W 40 sekundzie było już 1:0 — Sokół wyprowadził składną i szybką akcję, po której Kamil Kurowski wypuścił Ernesta Słupskiego, a ten wbiegł w pole karne i mimo ostrego kąta zdołał pokonać Hieronima Zocha.

Niestety, to były miłe złego początki. Goście doprowadzili do remisu już w 8 minucie. Wigry wyprowadziły skuteczną kontrę, którą wykończył Mateusz Lewandowski. Pięć minut później zespół z Suwałk prowadził już 2:1. Mariusz Rybicki zdecydował się na strzał z okolic narożnika pola karnego. Futbolówkę sparował jeszcze Kąkolewski, ale dobiegł do niej Patryk Mularczyk, dograł do Mikołaja Łabojko, a ten płaskim strzałem z bliska pokonał bramkarza Sokoła. Po przerwie ostródzianie za wszelką cenę chcieli doprowadzić do remisu. Były ku temu okazje, ale m.in. Wojtyra czy Sobotka nie potrafili pokonać bramkarza Wigier. Goście zdołali natomiast strzelić trzeciego gola i tym samym zdobyli zasłużenie komplet punktów.

— Nie można lepiej rozpocząć meczu, jak strzelając bramkę w pierwszej minucie — powiedział na konferencji prasowej trener Figurski. — Udało nam się to, co trenowaliśmy w tygodniu. Potem jednak wyszła nasza niefrasobliwość. Straciliśmy gola po kontrze, mijają kolejne minuty i tracimy kolejnego po naszym aucie na naszej połowie. Jestem zawiedziony wynikiem. Zabrakło nam konsekwencji, większej odpowiedzialności. Można było z tego meczu zdecydowanie więcej wycisnąć. Po straconych dwóch bramkach powietrze z nas zeszło. Drugą połowę mogliśmy zacząć, jak pierwszą. Wojtyra miał okazję, nie powiodło się nam — dodaje szkoleniowiec.

Za tydzień odbędą się derby województwa warmińsko-mazurskiego: Sokół zagra z Olimpią Elbląg.

JERZY KUCZYŃSKI, EMIL MARECKI

TABELA II LIGI

1. Stal	45	40:15
2. Chojniczanka	41	47:20
3. Ruch	36	29:20
4. Motor	33	34:20
5. Olimpia	33	24:21
6. Radunia	32	35:32
7. Lech II	32	20:17
8. Wigry	31	26:24
9. Garbarnia	30	28:25
10. Wisła	26	35:32
11. Śląsk II	26	31:33
12. Znicz	26	24:27
13. Pogoń	25	27:38
14. Kalisz	24	21:25
15. Pogoń	18	20:31
16. Bełchatów	18	17:32
17. Hutnik	15	18:35
18. Sokół	15	13:42

W TRZECIM MECZU Z EUROBUDEM TRZECIA PORAŻKA STARTU

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH\\\ Po raz trzeci w tym sezonie Start Elbląg przegrał pojedynek z Eurobudem JKS Jarosław, który walczy o miejsce na podium.

Start Elbląg — Eurobud JKS Jarosław 24:30 (12:18)
START: Hypka, Żarnoch — Cygan 7, Stapurewicz 6, Dworniczuk 3, Wołoszyk 3, Choromańska 2, Szczepanik 1, Głębocka 1, Kopańska 1, Peplińska, Owczarek, Kostuch, Tarczyluk,

Drużyna z województwa podkarpackiego przyjechała do Elbląga jak po swoje i wyjechała bogatsza o trzy punkty. Przed meczem podopieczne norweskiego trenera Reidara Moistada były faworytkami i swoich sympatyków nie zawiodły, choć w początkowej fazie gry lepiej spisywały się elblążanki. Wynik spotkania otworzyła była zawodniczka elbląskiego zespołu Magda Balsam. Za chwilę do siatki trafiły Katarzyna Cygan i Joanna Wołoszyk i to Start prowadził 2:1. Tę jednobramkową przewagę gospodynie utrzymywały do 12 minuty gry (6:5). Od tego momentu Start się zaciął, podopieczne trenera Marcina Pilcha zaczęły popełniać błędy w ataku, defensywa nie stanowiła monolitu i po kwadransie gry Eurobud wygrywał już 10:7. Jak się później okazało, tego prowadzenia przyjezdne nie oddały już do końca. W kolejnych minutach nadal prym na boisku wiódł zespół gości. Pomiędzy 19, a 24 minutą przyjezdne zdobyły cztery bramki, straciły tylko dwie i na tablicy wyników pokazał się rezultat 15:9. Tę przewagę jarosławianki dowiozły do przerwy. Po zmianie stron spotkanie nadal przebiegało pod kontrolą gości. W 40 min drużyna przyjezdna wygrywała 22:16, a w 50 minucie 27:20 i niby było już po meczu, jednak elblążanki walczyły ambitnie do końca. Po trzech golach z rzędu (Cygan 2 i Dworniczuk, z karnego), przewaga Eurobudu zmalała do trzech bramek (27:24). Kibice Startu łudzili się, że zespół z Elbląga doprowadzi do remisu, ale nic z tych rzeczy: ostatnie minuty przebiegały pod dyktando rywalek Startu, które po trafieniach Balsam, Aleksandry Zimny oraz Joanny Gadziny wygrały ostatecznie 30:24 i tym samym zespół gości wyjechał z Elbląga bogatszy o kolejne trzy punkty. W następnej serii Start zagra u siebie (12.03, o godz. 17) z Koroną Kielce.

JERZY KUCZYŃSKI

• **Pozostałe wyniki 19 kolejki:** Korona Handball Kielce — Piotrcovia Piotrków Tryb. 31:33 (14:18), Perła Lublin — Zagłębie Lubin 20:20 (k 4:3, 11:10), Młyny Stoisław Koszalin — KPR Kobierzyce 24:26 (15:13)

PO 19 KOLEJKACH

1. Perła	50	574:435
2. Zagłębie•	46	531:426
3. Kobierzyce•	33	467:432
4. Eurobud•	30	459:466
5. Piotrcovia••	24	443:448
6. Koszalin ••	14	385:459
7. Start•	12	438:518
8. Korona••	4	421:532

• mecz mniej, •• 2 mecze mniej

NASZ DOM
JUŻ WE WTOREK
ZAMIESZKAJ KOMFORTOWO BLISKO OLSZTYNA!
■ Usuwanie barier architektonicznych. Skorzystają na tym wszyscy.
■ Jak wprowadzić kolor różowy do kuchni i z czym go łączyć?

6222otbr-g-K

eprasa.pl b8f05d68e0

POLSKA NIE ZAGRA Z ROSJĄ W BARAŻACH O MISTRZOSTWA ŚWIATA — TAKĄ DECYZJĘ PODJĄŁ CEZARY KULESZA, PREZES PZPN

PIŁKARZE MÓWIĄ: NIE DLA WOJNY!

PIŁKARSKA I LIGA\\\ Olsztyński Stomil przywiózł punkt z Kielc, a przed pierwszym meczem o stawkę w 2022 roku piłkarze obu zespołów zaprotestowali przeciwko wojnie na Ukrainie. W piątek spotkanie z Widzewem Łódź.

Korona Kielce — Stomil Olsztyn 1:1 (1:1)
1:0 — Frączczak (27 k),
1:1 — Mikita (45)
STOMIL: Tobiasz — Żwir, Bwanga (55 Tecław), Dampc (81 Czajka), Straus, Wójcik (25 Szramka), Tymosiak, Reiman, Kisiel (82 Sobol), Moneta, Mikita; **czerwona kartka:** Łukowski (Korona); **widzów:** 4379

Fot. Paweł Piekutowski

Za nim mecz Korona — Stomil się rozpoczął, to piłkarze obu drużyn stanęli do wspólnego zdjęcia z banerem: NIE DLA WOJNY!

Piłkarze Stomilu Olsztyn pozytywnie zaskoczyli w sobotnie popołudnie. Podopieczni Adriana Stawkiego nie byli faworytem, a mimo to zrobili dobre wrażenie i przywieźli z Kielc jeden punkt. Była także szansa na wygranie spotkania z Koroną, ale uczciwie trzeba przyznać, że remis jest wynikiem sprawiedliwym. Za nim mecz się rozpoczął, to piłkarze stanęli do wspólnego zdjęcia z banerem: NIE DLA WOJNY!

Pierwszą groźną sytuację Stomil stworzył w 9 minucie spotkania. Szybka kontra powinna zakończyć się prowadzeniem gości. Łukasz Moneta odważnie wbiegł w pole karne, ale za późno zdecydował się na podanie do środka pola i Korona zdołała wybić piłkę na rzut rożny.

Kielczanie objęli prowadzenie w 27 minucie po rzucie karnym, którego skutecznie wykonał Adam Frączczak. Wcześniej zawodnika kieleckiego klubu faulował Maciej Dampc, ale w pierwszej chwili arbiter Patryk Gryckiewicz z Torunia pokazał piłkarzowi Korony żółty kartonik za symulowanie w polu karnym. Dopiero analiza VAR przekonała sędziego, że musi wskazać na "wapno".

Stomil jeszcze przed przerwą zdołał doprowadzić do wyrównania. Olsztyńscy piłkarze wyprowadzili książkową kontrę, która zakończyła się golem. Patryk Mikita z własnej połowy posłał długą piłkę w kierunku Łukasza Monety, ten zagrał piłkę na obieg do Jonatana Strausa, który dośrodkował w pole karne, a tam zupełnie niekryty wbiegł z głębi pola wspomniany Mikita i Stomil mógł cieszyć się ze zdobycia pierwszej ligowej bramki w 2022 roku.

W drugiej połowie Korona nadal miała więcej z gry, ale nic z tego konkretnego nie wychodziło, a Stomil nadal czekał na kontrę, żeby zadać ostateczny cios. W 64 minucie Moneta oddał mocny strzał zza pola karnego, piłkę wyblokował obrońca Korony, ale ta spadła prosto pod nogi Kisiela, który fatalnie spudłował z bliskiej odległości.

Ostatnie 10 minut Stomil grał z przewagą jednego zawodnika po tym jak czerwoną kartkę dostał Jakub Łukowski, który faulował brutalnie Macieja Dampca (piłkarz przedwcześnie opuścił boisko). Ostatecznie mecz zakończył się remisem. — Brawa dla moich chłopaków za walkę — powiedział po meczu Adrian Stawski, trener Stomilu. — Spodziewaliśmy się, że tutaj nikt nogi i głowy nie odstawi i tak było. Tak grały wszystkie zespoły trenera Ojrzyńskiego, ja też chcę żeby mój zespół tak grał. Zagraliśmy bardzo dobry mecz. W okresie przygotowawczym zrobiliśmy bardzo dużą pracę i jestem przekonany, że to zaowocuje. Z meczu na mecz będziemy grać jeszcze lepiej. Dzisiaj było widać drużynę do samego końca. Mieliśmy swoje sytuacje, Korona miała swoje, więc myślę, że remis jest sprawiedliwy — dodaje szkoleniowiec.

W następny weekend Stomil Olsztyn zagra na własnym stadionie z Widzewem Łódź. Początek meczu w piątek (4 marca) o godzinie 18:00.

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI 21 KOLEJKI:
Zagłębie Sosnowiec — Odra Opole 1:1 (1:1), GKS Jastrzębie — ŁKS Łódź 1:1 (1:1), Puszcza Niepołomice — Resovia 1:0 (0:0). Widzew Łódź — Arka Gdynia 2:5 (1:1), GKS Tychy — Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:0, Sandecja Nowy Sącz — GKS Katowice 1:1 (0:1), mecz Chrobry Głogów — Górnik Polkowice (zakończył się po oddaniu gazety do druku), Skra Częstochowa — Miedź Legnica, poniedziałek 18:00

TABELA I LIGI

1. Miedź	44	36:15
2. Widzew	39	37:26
3. Korona	36	28:20
4. Podbeskidzie	33	35:24
5. Arka	32	36:21
6. Sandecja	32	25:22
7. Tychy	31	21:21
8. ŁKS	30	23:20
9. Odra	30	29:29
10. Chrobry	29	22:18
11. Resovia	27	22:23
12. Skra	27	13:19
13. Katowice	24	26:34
14. Zagłębie	22	28:31
15. Puszcza	22	22:28
16. Stomil	**17**	**22:36**
17. Jastrzębie	14	16:34
18. Górnik	13	17:37

PROMOCJA
61. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
PARTNER STRATEGICZNY
citi handlowy
PATRONI HONOROWI
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Olsztyński Andrzej Abako
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski
PARTNERZY
szynakameble
HOTEL MARINA CLUB
OSiR OLSZTYN
REZYDENCJE WARMIŃSKIE
ARBET
ZIEMAR
PATRONI MEDIALNI
GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
FUNDACJA INSTYTUT BADAŃ I EDUKACJI SPOŁECZNEJ
FLOTA BALU
VOLVO
NORD AUTO
BAL SPORTU i BIZNESU 2022
2821otbp-E -K

eprasa.pl b8f05d68e0